Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 114. — ROK XXXIX.

ŚRODA

27 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

# Syzyfowe prace.

Druga konferencja b. premjerów rządów pomajowych, odbyta w poniedziałek na zamku w Warszawie, spowodowała ukazanie się półurzędowego komunikatu, który, zdaniem naszem, zasługuje na większą uwagę. Wynika z niego nie tylko wyraźna tendencja do pomniejszenia znaczenia konferencji b. premjerów, ale ponadto, ów jedyny w swoim rodzaju dokument świadczy, że w naszych „sferach miarodajnych“ jest, mimo wszystko, duże poczucie humoru. W czasach ogólnej depresji, komunikat „Iskry“ odcina się jako jaskrawa plama na tle beznadziejnej szarzyzny...

Właściwie urzędowy komentarz do drugiej konferencji b. premjerów rządów pomajowych jest tylko streszczeniem przemówienia pułk. Sławka, wygłoszonego parę tygodni temu na posiedzeniu klubu B. B. A więc przypomina, że inicjatywa zwołania konferencji wyszła od premjera. Uznał on za pożądane odbywanie co pewien czas narad z udziałem osób, które Prezydent Rzeczypospolitej obdarzył swem zaufaniem, powierzając im kolejno ster rządów. Następnie, niewiadomo poco, wspomina komunikat, że rząd nie zamierza zbyt pochopnie korzystać z udzielonych mu przez Sejm pełnomocnictw i że pragnie w tej sprawie mieć kontakt z B. B. Oczywiście, udział B. B. w wydawaniu dekretów z mocą ustawy może mieć tylko charakter doradczy. Wreszcie komunikat podkreśla, że współuczestnicy narad nie stanowią żadnego ciała konstytucyjnego, a rola ich jest wyłącznie informacyjna i opinjodawcza.

Tyle komunikat „Iskry“. Trudno, doprawdy, o wyraźniejsze zlekceważenie konferencji, której przedmiotem obrad, jak przyznają same pisma sanacyjne, były zagadnienia gospodarcze i budżetowe; trudno o bardziej humorystyczne potraktowanie narady, odbytej pod przewodnictwem Pana Prezydenta i z udziałem wybitnych mężów stanu okresu pomajowego. Gdyby w ten sposób ustosunkowała się do konferencji prasa opozycyjna byłoby to w pewnym stopniu zrozumiałe i uzasadnione. Natomiast mniej zrozumiałe i uzasadnione wydaje się to, gdy uprzytomnimy sobie, że komunikat „Iskry“ ma charakter oficjalny, a więc ukazał się za zgodą i wiedzą „sfer miarodajnych“.

Z tem trzeba się liczyć i z tego faktu należy wyciągać odpowiednie wnioski. Z całej tendencji komunikatu wynika, jak to już mieliśmy sposobność zaznaczyć, zupełnie jasno, że „sferom miarodajnym“ zależy bardzo na pomniejszeniu znaczenia konferencji b. premjerów rządów pomajowych. Są tacy, którzy to stanowisko przypisują specjalnej kurtuazji sanacyjnej w stosunku do jednego z b. premjerów, mianowicie do prof. Bartla, dosyć niechętnie widzianego w kołach tej grupy, która wywiera decydujący wpływ na politykę rządu. Być może, iż w tem twierdzeniu jest pewna doza prawdy, ale nie wydaje się nam, aby ten wzgląd był jedyny i wyłączny.

Przyczyn tego, bądź co bądź, nawet na nasze stosunki dosyć niezwykłego zjawiska należy się doszukiwać w czem innem. Pierwsza konferencja b. premjerów rządów pomajowych, zwołana w okresie świąt wielkanocnych, wzbudziła, jak wiadomo, nie tylko wielkie zainteresowanie, ale zrodziła także wiele nadziei i oczekiwań. Poczęto dopatrywać się w niej zapowiedzi zwrotu w dzisiejszym systemie rządzenia. Niektórzy szli nawet tak daleko w swych przewidywaniach, że widzieli w niej początek likwidacji pomajowego systemu. Na tem tle powstało mnóstwo plotek politycznych, które, aczkolwiek w większości wypadków były zwykłemi plotkami, odegrały jednak swoją i to dosyć wybitną rolę. Ujawniły prawdziwe nastroje społeczeństwa i dowiodły, jak śmiertelnie jest ono znużone obecnym systemem rządzenia i jak gorączkowo chwyta się nawet pozorów, które otwierają przed niem chociaż bardzo dalekie perspektywy zmiany stosunków politycznych w kraju. Wszystko to, oczywiście, nie mogło być przyjemnem dla obozu sanacyjnego, wykazało bowiem niezwykle jaskrawo jego zupełne odosobnienie w społeczeństwie i brak jakiegokolwiek poważniejszego oparcia w opinji publicznej.

Komunikat „Iskry“ widocznie ma na celu zapobiegnięcie tym odgłosom, jakie wywołała pierwsza konferencja b. premjerów rządów pomajowych. Chodziło o to, żeby nie powtórzyły się znowu z okazji drugiej konferencji. Jest to więc posunięcie taktyczne, jak zwykle, mało poważne, którego wrażenie może być tylko humorystyczne i z pewnością nie wprowadzi w błąd opinji publicznej.

Jest ona dziś jeszcze bardziej, niż przed miesiącem, przekonana, że obecny system rządzenia państwem nie da się już długo utrzymać i że konferencje b. premjerów mają na celu wynalezienie wyjścia z obecnej sytuacji. Na razie szuka się wyjścia w kole ludzi najbardziej zaufanych, tworzących elitę obozu sanacyjnego, ale gdy ta droga zawiedzie, a jest to więcej, niż prawdopodobne, trzeba będzie rozszerzyć ten krąg i szukać zbliżenia ze społeczeństwem, z istniejącemi organizacjami politycznemi, z tem samem „partyjnictwem“, które tyle razy się wyklinało, a na miejsce którego nie zdołano nic stworzyć. Ta ewentualność nie tylko istnieje, ale jest nawet znacznie bliższą, niż to może się wydawać na pierwszy rzut oka. Zarówno sytuacja wewnętrzna w kraju, jak położenie międzynarodowe jest tego rodzaju, że zagadnienie zmiany systemu rządzenia w Polsce staje się z każdym dniem coraz aktualniejsze!

Tego stanu rzeczy nie zmieni ani humorystyczny komunikat „Iskry“, ani komentarze coraz bardziej zakłopotanej i zdezorjentowanej prasy sanacyjnej. Rozpisuje się ona jeszcze szeroko o takich szczegółach, jak ten, w jaki sposób przebył premjer drogę z pałacu Namiestnikowskiego do zamku, ale z pewnością poczyna już sobie zdawać sprawę ze swej śmiesznej roli, jaką musi pełnić w tych ciężkich czasach dla państwa.

**A. D.**

## 21 ofiar katastrofy autobusu.

**Rzym 26 kwietnia. W pobliżu Livorno wywrócił się wczoraj autobus, wiozący 22 podróżnych i uległ zniszczeniu.** Podczas wypadku jedna tylko osoba wyszła bez szwanku, podczas gdy 21 osób **zostało ciężej rannych.** Rannych przewieziono do **szpitala w Livorno.**

# Znieść czy umiędzynarodowić broń zaczepną?

Genewa 26 kwietnia. Komisja główna na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem przyjęła wczorajsze uchwały biura prezydjalnego konferencji rozbrojeniowej w sprawie dalszych prac konferencji. Na początku posiedzenia prezydent Henderson oświadczył, że prezydjum postanowiło skrócić przerwę świąteczną i przerwać prace konferencji jedynie od piątku 13 do poniedziałku 16 maja. Dalej oświadczył Henderson, że przez przyjęcie uchwał w sprawie rozbrojenia jakościowego, **konferencja weszła w stadjum decydujące i dlatego koniecznem jest, aby komisje techniczne bez wchodzenia w zasady powziętych uchwał w sprawie rozbrojenia jakościowego orzekły, które gatunki broni wchodzą w tym wypadku w rachubę.** Co się tyczy broni chemicznej i bakterjologicznej, może być w razie potrzeby powołana komisja mieszana, złożona z rzeczoznawców wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa. Prezydjum proponuje chwilowe odroczenie obrad komisji głównej aż do czasu przedłożenia odpowiednich uchwał komisyj technicznych. Sądzi bowiem prezydjum, że wolny czas wykorzystają kierownicy delegacyj do rozmów prywatnych nad kwestjami dotyczącemi art. 1 projektu konwencji, jakie nie były jeszcze rozpatrywane przez komisję główną.

W dyskusji zabrał jedynie głos delegat francuski Paul Boncour, który domagał się jasnego stwierdzenia, że **w dzedzinie rozbrojenia jakościowego nie została jeszcze rozstrzygnięta definitywnie kwestja, czy broń zaczepna ma być zakazana, czy umiędzynarodowiona.** Delegacja francuska stoi na stanowisku, **że komisje techniczne nie mogą rozstrzygnąć, co się ma stać z tym lub innym gatunkiem broni, mogą natomiast stawić wnioski co do jednej lub drugiej alternatywy.** Kwestję umiędzynarodowienia pewnych gatunków broni będzie można definitywnie rozstrzygnąć dopiero po zbadaniu propozycji francuskiej.

—o—

# Zjazd samorządu gospodarczego w Warszawie.

**Warszawa,** 26. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w godzinach przedpołudniowych w sali Senatu obrady pierwszego zjazdu samorządu gospodarczego. Zjazdowi nadano charakter bardzo uroczysty, co dało powód jednemu z bardzo dowcipnych działaczy gospodarczych, posłowi sejmowemu z B. B., do nazwania zjazdu **uroczystym obchodem kryzysu gospodarczego.** Salę senacką odpowiednio udekorowano, cofnięto ze środka szereg foteli, ażeby można było położyć duży dywan i postawić fotel dla P. Prezydenta Rzplitej.

Po godz. 10 przyjechał do Senatu **P. Prezydent Rzplitej.** Obecni byli już na sali **ministrowie resortów gospodarczych, wiceministrowie i t. d.** Zebranie zagaił w imieniu komitetu prezes Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu p. **Esden-Tempski** witając P. Prezydenta Rzplitej oraz przedstawicieli rządu. Do prezydjum wybrano b. min. **Klarnera,** prezesa Związku Izb Handlowo-Przemysłowych, senator **Wiechowicz,** prezes Związku Izb Rzemieślniczych i p. **Esden-Tempski.** Prezydjum zajęło miejsce marszałka oraz sekretarzy Senatu, na sali nawprost prezydjum zasiadł P. Prezydent, mając po lewej ręce dwu adjutantów, po prawej siedzących w pierwszych ławach, członków rządu z p. premjerem na czele. Za P. Prezydentem usiedli marszałkowie Sejmu i Senatu, kilku wiceministrów, dyrektorowie banków państwowych i t. d. Na galerji zjawiło się wielu posłów i senatorów. Pierwszy powitał zjazd imieniem rządu p. wicepremjer **Zawadzki,** który podniósł, że brak w zjeździe świata pracy należy tłumaczyć brakiem odpowiednich organizacyj, izb pracy i stwierdził, że rząd przywiązuje do zjazdu duże znaczenie. Zdaniem p. wicepremjera wśród kierowników życia gospodarczego panuje nietylko zrozumienie, że w naszej mocy leży przezwyciężenie przeciwności, ale i wola walki z psychozą negacji i defetyzmu gospodarczego.

P. **Fudakowski** przemawiał w imieniu organizacyj rolniczych. Imieniem Lewiatana zabrał głos dyrektor **Wierzbicki,** wyrażając uznanie b. ministrowi rolnictwa p. **Jancie-Połczyńskiemu** za jego działalność, przyczem krytykował działalność urzędów, która doprowadza niekiedy do sprzeczności w wydawaniu zarządzeń poszczególnych urzędów. Jego zdaniem celem zjazdu jest wywołanie w społeczeństwie nastrojów emocjonalnych. W obu przemówieniach podniesiono potrzebę ograniczenia świadczeń społecznych.

W imieniu kupiectwa polskiego przemawiał p. **Herse,** następnie p. **Stopa,** prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, dalej dwaj Żydzi: **Wiślicki,** imieniem kupiectwa żydowskiego i **Schleicher** w imieniu rzemiosła żydowskiego. Dlaczego tak specjalnie uwzględniono organizacje żydowskie, to już pozostanie tajemnicą organizatorów.

Po tych przemówieniach p. **Klarner** wygłosił przemówienie zasadnicze o zadaniach i wytycznych państwowej polityki gospodarczej. Była to poniekąd **deklaracja sfer gospodarczych,** p. Klarner bowiem z naciskiem podniósł, że **nie wyraża poglądów indywidualnych, lecz opinję zbiorową.** P. Klarner wyraził istotnie zasadnicze poglądy, do których następnie przy omawianiu poszczególnych zagadnień niejednokrotnie powracano. P. Klarner podniósł konieczność **odbudowy zaufania powszechnego,** wskazał na to, **że walki polityczne utrudniają opanowanie przesilenia, że stworzenie porozumienia pomiędzy zwalczającemi się kierunkami przyczyniłoby się wydatnie do przezwyciężenia kryzysu.** Wśród wielu postulatów p. Klarner wysunął potrzebę reformy systemu podatkowego, rewizji obciążeń społecznych, reformy gospodarki samorządów i t. d. P. Klarner zakończył swe przemówienie zgłoszeniem odpowiedniej rezolucji, poczem zarządzono przerwę, podczas której P. Prezydent i członkowie rządu opuścili salę obrad.

Prof. **Krzyżanowski** z Krakowa w ciągu dalszych obrad wskazał na konieczność odbudowy rentowności gospodarki prywatnej, dotychczasowa bowiem polityka gospodarcza, o wiele gorsza od przedwojennej, w gruncie rzeczy **godzi w państwo.** Nieodzownem jest dla nas wytworzenie rodzimego kapitału.

Dyrektor **Fajans** stając w obronie stałości waluty zakończył swe przemówienie następującą rezolucją:

Zjazd w uznaniu dla rozważnej i celowej polityki Banku Polskiego, zapewniającej życiu gospodarczemu stały miernik w wartości w postaci niezachwianej jednostki pieniężnej, w przeświadczeniu o nieodzownej konieczności utrzymania polityki tej jako gwarantującej procesowi wytwórczości i wymiany stałość warunków pracy, w obliczu wstrząsów i załamania ustroju licznych krajów oraz wobec propagowania z wielu stron koncepcji inflacji podnosi i stwierdza z największym naciskiem, że **stałość waluty krajowej stanowi bezwzględnie nieodzowny warunek wszelkiej konstruktywnej pracy gospodarczej oraz wypowiada przekonanie, że jakiekolwiek poczynania inflacyjne byłyby zgubne dla gospodarstwa narodowego.**

Pos. **Hołyński** domagał się rewizji gospodarki samorządowej i ubezpieczeniowej oraz podjęcia prac nad reformą podatkową. Dyrektor **Wieniawski** wystąpił przeciwko interwencjonizmowi państwa i etatyzmowi, utrudniającym dopływ kapitałów zagranicznych, a prof. **Chełmoński** wysunął postulat uwzględniania przy rewizji konstytucji zasady, by Senat był powoływany z pośród sfer gospodarczych.

**Ciąg dalszy na stronie 7-mej**

## 16 czerwca konferencja reparacyjna.

**Londyn 26 kwietnia. Rząd angielski zwrócił się na drodze dyplomatycznej do rządu francuskiego, belgijskiego, włoskiego, japońskiego i niemieckiego z zapytaniem, czy godzą się na 16 czerwca, jako termin rozpoczęcia konferencji reparacyjnej w Lozannie. Jak z kół poinformowanych donoszą, wymienione rządy nie sprzeciwią się zwołaniu konferencji w terminie oznaczonym przez rząd angielski.**

# O czem piszą inni?...

## Dlaczego p. marsz. Piłsudski nie był na Zamku?

Tajemnica otacza wczorajszą konferencję premjerów na Zamku. Krążą tylko pogłoski. I tak korespondent „Nowego Dziennika" twierdzi, że

„na konferencji tej prof. Bartel wygłosił referat o sytuacji gospodarczej, poczem **premjer Prystor przedstawił cały szereg dekretów, jakie rząd zamierza wydać** w celu usprawnienia administracji, redukcji budżetu i uaktywnienia bilansu płatniczego. Na uwagę zasługuje fakt, że **prof. Bartel nie skorzystał z zaproszenia p. Prezydenta do zamieszkania na Zamku** i zamieszkał u przyjaciela swego prof. Broniewskiego.

Popołudniowa prasa sanacyjna stara się zbagatelizować znaczenie konferencji. W kołach opozycyjnych krążą pogłoski, że **nieobecność marszałka Piłsudskiego na konferencji była wynikiem pewnego nacisku ze sfer pułkownikowskich.** W dalszym ciągu zwracają uwagę na fakt, że **marsz. Piłsudski dotychczas nie złożył wizyty p. Prezydentowi, co ma być również dowodem, że do konferencji tej nie odnosi się z entuzjazmem.** W kołach zaś sanacyjnych podkreślają, że marsz. Piłsudski nie wziął udziału w tej konferencji tylko dlatego, że w ostatnich dniach poświęca się raczej sprawom wojskowym i sprawom polityki zagranicznej, tembardziej, że sprawy te na terenie międzynarodowym są bardzo aktualne".

## Stargane nerwy „Czasu".

Publicysta „Czasu" napisał artykuł o „starganych nerwach" dzisiejszego „Europejczyka". Starganie nerwów pochodzi — o ile można wnosić z tego mętnego i niejasnego w treści artykułu — z zamętu politycznego, z narostu nastrojów dyktatorskich, tak z lewa, jak i z prawa (faszyzm i bolszewizm).

„**Dyktatura polska,** — kończy „Czas" — **dyktatura niemiecka jest brutalnem odparciem rządów fali nienawiści prawej i fali nienawiści lewej. Padają pod jej ciosami ci, którzy nie umieli zrozumieć, że fale destrukcji można odeprzeć tylko brutalnie. Nie oni byli przeciwnikami, oni tylko utrudniali ocalenie tego, co jest do ocalenia** — kosztem tego, co przez żywioły destrukcyjne może być wyzyskane dla zwycięstwa tych żywiołów, — a nie wolności, a nie demokracji. **Między hitleryzmem a bolszewizmem nie utrzyma się ten, dla którego terenem walki jest dyskusja a narzędziem argument.** Europejczyk jest zmęczony i ma zszarpane nerwy, a zszarpane nerwy nie słuchają argumentów",

usłuchają tylko — taka jest, zdaje się, myśl „Czasu" — „bata", używając wyrażenia p Hupki.. Więc „stargane nerwy", — a mimo to zachęta do używania „bata" .. A może się mylimy. Może jest inna myśl „Czasu".

Doprawdy coraz trudniej jest zrozumieć wywody obecnego publicysty naczelnego w „Czasie". Z jego poprzednikiem nie zgadzaliśmy się. Ale przynajmniej można było zrozumieć, czego chce i co myśli. Tego zaś — nie! Czyżby „stargane nerwy Europejczyka" były przyczyną?

## Zamęt pojęć w sanacji.

Sanacyjny „Legjon Młodych" uchwalił — donosi „Słowo Polskie" — nową deklarację ideową. Czytamy w niej:

„Państwo polskie musi zerwać z niewytrzymującym już próby życia ustrojem gospodarczym liberalno-kapitalistycznym i przekształcić się w państwo zorganizowanej pracy, opierające swą gospodarkę na zasadach planowości.

Nowy ustrój gospodarczy musi się oprzeć na kontroli państwa nad produkcją, oraz na przymusowych związkach zawodowych.

Prawo własności warsztatów pracy jest funkcją społeczną, której wykonywanie reguluje państwo, czuwające nad sprawiedliwym rozdziałem dochodu społecznego".

Jakże to jednak pogodzić z przytoczonem wczoraj przez nas oświadczeniem naczelnego organu sanacji, „Gazety Polskiej":

„Bałwochwalstwo wobec gospodarki „planowej", gospodarki „zorganizowanej", uważamy bowiem za fetyszyzm jeszcze szkodliwszy niż bałwochwalstwo wobec liberalizmu".

I to ma być „obóz" rządowy. Z takiemi zasadniczemi różnicami poglądów!

## Europa a Hitler.

„Nowy Dziennik" twierdzi po zwycięstwie Hitlera:

„Hitler mógł być bezpośredniem niebezpieczeństwem dla świata teraz, gdyby się był rewolucyjnie dorwał do władzy. Skoro tego uczynić nie mógł, to **już groźnym sam w sobie nie jest.** Chyba, żeby świat przez nieuszanowanie dobrej części Niemców przyczynił się do jego rozrostu..."

„Nieuszanowanie" Niemców. Jak to „Nowy Dziennik" rozumie? Chyba nie w ten sposób, żeby np. Polsce nie wolno było bronić traktatów pokojowych!

## „Grypa" hitlerowska.

Innego zdania jest „A. B. C.".: Z wyborów wyciąga wniosek:

„**Od dnia 24 kwietnia br. żaden rząd niemiecki nie będzie mógł rządzić wbrew Hitlerowi.**

Na tem tle zarysowują się dwie możliwości: — Albo Hitlerowi uda się przy pomocy Hugenberga pozyskać całość czy znaczną część centrum, stworzyć większość i w ten sposób legalną drogą dojść odrazu do władzy, albo też powstanie rząd, opierający się o „blok Hindenburga", rząd słaby i chwiejny, który będzie tylko przejściowym etapem w rozwoju wydarzeń, wiodącym nieuchronnie do ostatecznego zwycięstwa Hitlera.

Wyniki niedzielnych wyborów raz jeszcze potwierdzają tezę, że **Niemcy nie unikną „grypy" hitlerowskiej.** Po 24 kwietnia dojście narodowych socjalistów do władzy zdaje się być sprawą krótkiego tylko czasu".

# Naiwnie i nieszczerze...

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" prowadzi kampanję przeciwko zamierzonemu, w myśl projektu komisji do usprawnienia administracji, okrojeniu granic województwa krakowskiego. Z artykułu, zamieszczonego onegdaj w tem piśmie, dowiedzieliśmy się, że w sobotę odbył się w Krakowie zjazd posłów i senatorów większości prorządowej z terenu krakowskiego. Na zjeździe tym posłowie i senatorowie z B. B. wypowiedzieli się w „wymownych słowach „przeciwko wnioskom komisji do usprawnienia administracji, które dążą do znacznego okrojenia województwa krakowskiego, a „w motywach swoich obniżają — gwałcąc prawdę historyczną — prace i znaczenie narodowe w Krakowie".

Nie kwestjonując bynajmniej celowości wszczętej kampanji, musimy jednak zauważyć, że robi ona wrażenie conajmniej nieszczere. Komisja do usprawnienia administracji nie jest jakimś organem samodzielnym, działającym zupełnie niezależnie od rządu i wbrew jego tendencjom, ale pracuje zgodnie z otrzymanemi od niego wskazówkami i wykonuje jego zlecenia. Gdyby w tendencjach polityki rządowej nie leżało okrojenie granic województwa krakowskiego, z całą pewnością komisja nie zgłosiłaby odpowiednich wniosków, a przynajmniej, w najlepszym razie, niebezpieczeństwo dla Krakowa nie byłoby tak aktualne, że aż należy urządzać zjazdy posłów B. B. z terenu krakowskiego dla zgłaszania pompatycznych protestów i odwoływać się do opinji publicznej, z którą rządy w okresie pomajowym nie mają zwyczaju liczyć się zupełnie.

Wytworzyła się sytuacja bardzo groteskowa. Ci sami posłowie z B. B. i to samo pismo sanacyjne, które akceptuje wszystkie posunięcia rządowe i popiera jego politykę, zamyka oczy na „rzeczywistą rzeczywistość" i udaje, że nie wie, jaki jest stosunek komisji do usprawnienia administracji do rządu i usiłuje jej przypisać całą winę w sprawie zamachu na województwo krakowskie. Jest to robota naiwna i nieszczera, niezmiernie typowa dla powszechnego zakłamania, tak charakterystycznego dla stosunków sanacyjnych. Jesteśmy przekonani, że ci sami posłowie z B. B., którzy obecnie „protestują", uchwalą wszystko, co im przedłoży rząd, chociażby w tych przedłożeniach były rzeczy najbardziej szkodliwe dla województwa krakowskiego.

Przy sposobności należy zauważyć, że polityka prawie wszystkich rządów pomajowych nie grzeszyła nigdy zbytnią życzliwością dla Krakowa i że upadek tego miasta przybrał specjalnie wielkie rozmiary za tych właśnie rządów. A i stosunek posłów z B. B., wybranych w województwie krakowskiem, do krakowskich instytucyj kulturalnych, traktowanych skandalicznie po macoszemu przez rządy pomajowe, może nasuwać bardzo poważne zastrzeżenia. Wystarczy przypomnieć wystąpienia posła Szyszki przeciwko wszechnicy Jagiellońskiej podczas dyskusji komisji sejmowej nad reformą szkolnictwa.

Są to wszystko rzeczy zbyt świeże i zbyt silnie tkwiące w pamięci krakowian, ażeby wystąpienia posłów z B. B. z województwa krakowskiego w obronie całości i nienaruszalności jego granic mogły zrobić przekonywujące wrażenie. Jest to polityka, którą marsz. Piłsudski scharakteryzował kiedyś jako „fałszywą grę", tylko wyjątkowo naiwna i obliczona na krótką pamięć...

Projekt obcięcia granic województwa krakowskiego przez odłączenie od niego pięciu powiatów bardziej uprzemysłowionych jest podyktowany względami natury politycznej... O tem chyba powinni wiedzieć posłowie z B. B., więc uchwalone przez nich protesty mogą ich narazić na zarzut nielojalności w stosunku do rządu, którym zawdzięczają swe mandaty. Ten sam zarzut może spotkać również i pismo, które tak przejaskrawia znaczenie tych protestów i uzupełnia je cyframi i argumentami natury gospodarczej.

Prowadzona akcja miałaby większe znaczenie, gdyby ją nie poprzedziły liczne fakty, kwestjonujące bardzo poważnie jej szczerość.

Takie oto refleksje przyszły nam do głowy pod wrażeniem protestów posłów z B. B. i artykułów „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

A.

# Francuskie stronnictwa przed wyborami!

W dniu 1 maja pójdą Francuzi do urny wyborczej. Jest rzeczą ze wszech miar ciekawą, jaki będzie wynik tych wyborów? Kto zwycięży? Jaki kierunek nadawać będzie ton francuskiej polityce? Cała Europa śledzić będzie przebieg wyborów francuskich. Jest to zrozumiałe, jeśli sobie uprzytomnimy, że **dzięki specjalnym warunkom Francja jest dziś najważniejszym czynnikiem na polu międzynarodowej polityki. Nie Anglja, nie Ameryka, lecz Francja.**

Trzeba sobie wobec tego naprzód zdać sprawę z tego, jak wygląda dzisiejsza Francja polityczna, — jak się przedstawia stan posiadania poszczególnych partyj francuskich?

Jest dość trudno odpowiedzieć na to pytanie. Poza radykalną i socjalistyczną partją, Francja prawie niema partyj. Są natomiast częste „federacje" tworzone przez zdolnych i ambitnych polityków od wyborów do wyborów. Ostatecznie jednak podział nastrojów politycznych we Francji zilustruje nam przegląd poszczególnych klubów (czyli: „grup") parlamentarnych w Izbie Deputowanych... W dniu 1 kwietnia skład Izby Deputowanych był następujący:

**Prawica.** 1) „Unja republikańsko-demokratyczna", prezes **L. Marin;** oparta o sympatje warstw zamożnych, zwłaszcza ze wsi; także i przemysłu. W polityce zagranicznej — nacjonalizm. Mandatów — 82.

2) „Akcja demokratyczno-społeczna", b. prezes **Maginot,** teraz Reibel; oparta o sympatje częściowo stanu średniego. Ma wybitnych polityków, jak: min. Reynaud, Francois-Poncet, ambasador w Berlinie. Od jej członków wyszła myśl porozumienia francusko-niemieckiego na polu gospodarczo-społecznem. Mandatów — 28.

**Centrum.** 3) „Demokraci ludowi". Jest to stronnictwo **chrześcijańsko-demokratyczne.** Pod względem społecznym proponuje daleko idące reformy ustrojowe. Ma charakter szczerze katolicki. W polityce zagranicznej popierało politykę Brianda. Ma znaczenie w Bretanji, Alzacji i na przedmieściach Paryża. Mandatów — 18.

4) „Republikanie lewicy". Jest to stronnictwo skupione koło osoby Poincare'go. Na jego czele stoją: **Tardieu i Flandin,** min. skarbu. W polityce zagranicznej akcentuje mocno nieufność do Niemiec. Mandatów — 63.

5) „Lewica (!) społeczna i radykalna". Grupa ta powstała w r. 1927 przez oderwanie się **Franklina Bouillon** od partji radykalnej na tle stosunku do polityki zagranicznej Brianda, którą Franklin-Bouillon ostro zwalczał. Mandatów — 15.

6) „Lewica radykalna". Do niej należał **Loucher.** Na polu polityki gospodarczej i finansowej ma tendencje radykalne, ale antysocjalistyczne. Cieszy się poparciem części przemysłu. Kieruje nią dziś p. Eynac. Mandatów — 49.

**Lewica.** 7) „Niezależni lewicowcy". Partja powstała przez oderwanie się od partji radykalnej. Kieruje nią p. Guernut, **sekretarz „Ligi praw człowieka".** Ma wielu zwolenników współpracy z socjalistami, ale i przeciwników. Do wybitniejszych parlamentarzystów tej grupy należy p. Montigny. Mandatów — 19.

8) „Grupa radykałów społecznych". Wielka partja lewicowa kierowana przez pp. **Herriot, Daladier** i in. Opiera się o masy drobnomieszczańskie, rolnicze i urzędników państwowych. Początkowo zwolenniczka „kartelu lewicy" (z socjalistami); dziś się powoli od socjalistów odłącza (Herriot). Ma wielu zwolenników porozumienia z Niemcami kosztem Polski (Pfeiffer) Cieszy się popieraniem masonerji. Mandatów — 107.

9) „Republikanie społeczni". Mała grupa, której siłę stanowił **Briand.** Należy do niej **Painleve.** Mandatów — 12.

10) „Francuska partja socjalistyczna". Partja socjalistyczna, lecz antymarksowska. Na jej czele stoi p. **Chabrun.** Należy także przedstawiciel finansjery de Monzie. Mandatów — 13.

11) „Socjaliści z Francuskiej Sekcji Międzynarodówki Robotniczej". Silna partja socjalistyczna o programie marksowskim. Przywódcą — **Leon Blum.** W dziedzinie polityki zagranicznej popierała energicznie Brianda. Jest za ustępstwami na rzecz Niemiec. Mandatów — 112.

12) „**Komuniści**". Mandatów — 10.

Ponadto było w dniu 1 kwietnia — 32 „niezależnych" (w tem paru rojalistów) i 25 nie należących do żadnej grupy.

**Razem liczyła Izba Deputowanych — 595 posłów.**

Oczywiście niepodobna przewidzieć, jak wypadną wyniki wyborów. Z dużem prawdopodobieństwem można przypuszczać, że zaznaczy się **zwrot na prawo.** Nie wyklucza to możliwości pewnych sukcesów po stronie partji radykalnej. Przez „zwrot na prawo" należy rozumieć pewną zmianę w poglądach. Jest ona już dziś widoczna. Charakterystycznem jest z tego względu oświadczenie Herriota, który chwilowo nie zarzeka się energicznie współpracy z socjalistami, a nawet obiecuje, że na wypadek wypowiedzenia mu walki przez socjalistów, będzie z nimi walczył bez wahania. Kiełkuje myśl stworzenia „**frontu antysocjalistycznego**" w formie cichego porozumienia między partjami centrum, części prawicy i lewicy.

Poza tem nie jest wykluczone, że w **nowej Izbie nie znajdą się wszystkie wyliczone wyżej firmy partyjne;** natomiast mogą się pojawić zupełnie nowe. Takie zmiany nie należą do rzadkości we Francji, która — jak to już powiedzieliśmy — poza radykałami i socjalistami właściwie nie ma wielkich partyj, opartych o wyraźny program państwowy, a natomiast kieruje się nazwiskami wybitnych polityków.

W. Z.

# Co robi państwo w obronie religji?

Dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, **dr. Häntschel,** wygłosił ostatnio przed mikrofonem odczyt na temat: **„Co czyni państwo dla obrony wyznań?".** Walka z Kościołem — mówił — stała się częścią składową walki politycznej. Wobec tego, że związki wyznaniowe, oparte na religijnej i etycznej podstawie, stanowią przeszkodę w rozwoju bolszewizmu, dąży się do ich zniszczenia. Aby te prace uczynić sobie łatwiejszą, pracuje się nad wewnętrznym rozkładem narodu przez pozbawienie go jego duchowych i moralnych spójni. Sztab generalny bezbożników — mówił dalej dr. Häntschel — znajduje się poza granicami państwa niemieckiego. Niemieccy komuniści są tylko bezwolnemi marjonetkami w rękach zagranicznych „artystów", którzy pociągają sznurki w odpowiedni sposób. Centrala bezbożnictwa jest t. zw. „Proletarjacka międzynarodówka wolnomyślicieli", która początek swój wywodzi z założonego w 1923 r. „Związku walczących bezbożników", liczącego obecnie w Sowietach zgórą 5 miljonów członków dorosłych i do 2 miljonów młodzieży. Następnie podał prelegent obszerną charakterystykę propagandy bezbożnictwa, wskazując na stosunkowo już bardzo znaczną pracę bezbożniczą w Niemczech. Organizowanie się niemieckich bezbożników stało się też w znacznej mierze przyczyną wydania pierwszego rozporządzenia prezydenta Rzeszy w sprawie walki z wykroczeniami politycznemi. Również w rozporządzeniu normującem przepisy o widowiskach, zwłaszcza kinematografie, została uwzględniona konieczność walki z bezbożnictwem.

Tak mówił w imieniu swego rządu wysoki urzędnik państwowy w Niemczech. Stwierdził, że obowiązkiem państwa jest obrona religji, z którą walka jest częścią składową programu komunistycznego. Rząd niemiecki poszedł tak daleko, że wydał specjalny dekret broniący religje przed burzycielską agitacją wolnomyślicieli.

**U nas, w Polsce, wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wroński-Jaśkiewicz, zorganizował w końcu ubiegłego miesiąca kursy dla bezbożników, t. zw. „pionierów wolnomyślicielstwa".**

W swej akcji antyreligijnej p. Jaśkiewicz nie jest odosobniony, gdyż zaangażowani są w tem i inni funkcjonarjusze państwowi. Czy tego rodzaju działalność urzędników państwowych jest w zgodzie z tylekrotnemi **oświadczeniami przedstawicieli Rządu na temat stosunku państwa do Kościoła?** (KAP.).

# Na ziemiach Rzeczypltitej.

## Dzień miłosierdzia chrześcijańskiego.

W ub. niedzielę na terenie Lwowa odbył się dzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego, zorganizowany przez męskie i żeńskie organizacje Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami w kościołach. W Katedrze mszę św. celebrował ks. **arcybiskup Twardowski**. Kazanie wygłosił **ks. profesor dr. Bartłomiej Szulc**. Po nabożeństwie odbyła się w sali Tow. Muzycznego uroczysta Akademja, na której ks. arcybiskup Teodorowicz, wygłosił odczyt, poruszając w nim najistotniejsze zagadnienia miłosierdzia chrześcijańskiego. Po skończonym odczycie nastąpiły produkcje chóru „Lutnia“. W celu zdobycia doraźnych środków na pomoc dla ubogich, zorganizowano po kościołach zbiórkę, która przyniosła około 1.800 zł. dochodu. Poza kościołami zebrano 800 złotych. Równocześnie **w kancelarjach parafjalnych zebrano dużo ofiar w naturze.**

## Wszechpolski kongres muzyki kościelnej.

III Wszechpolski Kongres Muzyki Kościelnej odbędzie się w Toruniu w Zielone Świątki, 4—6 czerwca 1933 r. — pod protektoratem Ks. Biskupa chełmińskiego, Dr. Okoniewskiego. Na czele komitetu wykonawczego stanęli: Ks. prał. Józef Wysiński z Torunia jako prezes i dyrektor chóru katedralnego Ks. Jan Wiśniewski jako kierownik artystyczny. Hasłem Kongresu będzie: **muzyka polska w służbie Matki Boskiej.** Dla wygłaszania referatów postara się Komitet o pozyskanie najlepszych znawców muzyki kościelnej. Chóry, które jak najliczniej z całej Polski, a przedewszystkiem z Pomorza powinny brać udział w tym Kongresie, mogą już teraz, a najpóźniej do listopada br. zglosić się do Ks. Wiśniewskiego w Pelplinie celem podania programu (msza polskiego autora) i wyznaczenia im dnia, godziny i kościoła, w którym śpiewać będą. (KAP).

## Oficerowie na uczcie żydowskiej.

Żydowski „Nasz Przegląd“ informuje, że komitet strzechy żołnierza żydowskiego, na którego czele stoi prezes Izaak Gertner, urządził **kuchnię rytualną** w sali przy ul. Muranowskiej 34 dla żołnierzy żydów garnizonu warszawskiego na 8 dni świąt Pesach. Na ucztę pierwszego „sederu“ byli zaproszeni **przedstawiciele min. spraw wojsk., sztabu głównego,** DOK I, komendy miasta i poszczególnych formacyj garnizonu warszawskiego, oraz przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. W uczcie pierwszego „sederu“ brało udział **20 oficerów, z dowódcą OK I, gen. Januszkiewiczem na czele.**

Gen. Januszkiewicz wygłosił przemówienie okolicznościowe do obecnych 250 żołnierzy żydów, oraz do przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego.

## W Polsce żyje syn wodza Indjan.

W okolicy Baranowicz żyje niejaki Jan Laskowski, którego losy życia są nadzwyczaj oryginalne. Oto matka jego, nauczycielka, wyemigrowała przed 30 laty do Ameryki. Pewnego razu farmę jej napadli Indjanie, a wódz ich poślubił brankę według obrządku szczepu. Synem ich był Jan, który zczasem wyrósł na tęgiego wojownika. W czasie wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem do wsi indjańskiej wkroczyły wojska białe. Wywiązała się walka, przyczem Indjanie zostali w pień wycięci. Wódz w oczach Jana przebił sztyletem matkę, by nie dostała się do niewoli, poczem sam odebrał sobie życie. Jana zabrali biali żołnierze. Historję jego opublikowała dzienniki, a pewien przedsiębiorca Amerykanin zaangażował go do cyrku. W chwili wybuchu wojny Jan Laskowski przebywał w Niemczech, gdzie został internowany w obozie. Po wojnie światowej wrócił do kraju, wstąpił do armji, odbył kampanję bolszewicką, a po zawarciu pokoju, otrzymał grunta od rządu w okolicy Baranowicz, gdzie po dziśdzień gospodaruje.

## Oczyt o wojnie światowej zakończony bójką.

W małej sali rady miejskiej w Wilnie w czasie odczytu działacza żydowskiego Altera na temat niebezpieczeństwa wojny światowej doszło do zajścia. **W pewnej chwili w mówcę zaczęto rzucać zgnilemi jajami i kamieniami.** W obronie prelegenta stanęło kilkunastu słuchaczy, którzy **rozpoczęli bójkę z napastnikami.** Kilka osób odniosło rany. W czasie zajścia interwenjowała policja, która zlikwidowała napad, przerywając jednocześnie odczyt.

———o———

**ZJAZD OŚWIATOWY T. S. L. W SANOKU.** Przemyski Związek Okręgowy T. S. L. urządza 1-go maja w Sanoku w sali „Sokoła“ powiatowy zjazd oświatowy T. S. L. Program zjazdu obejmuje: 1) o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele paraf. 2) Godz. 10 zagajenie zjazdu i wybór prezydjum. 3) Referat o organizowaniu świetlic względnie Czytelń T. S. L. na wsi. 4) Referat o najpilniejszych potrzebach oświatowych powiatu sanockiego. 5) Dyskusja nad referatami. 6) Wnioski i zamknięcie obrad.



## Orkiestra kolejarzy krakowskich wyróżniona w Warszawie.

Na konkursie reprezentacyjnych orkiestr kolejowych w Warszawie, który odbył się onegdaj, pierwszą nagrodę zdobyła krakowska orkiestra kolejowa. W konkursie wzięły udział orkiestry z Poznania, Katowic, Warszawy i Krakowa złożone z przeszło dwustu muzyków. Kapelmistrz wyróżnionej orkiestry otrzymał srebrną papierośnicę.

## Gorgonowa nie poczuwa się do winy.

Rozpoczęty w poniedziałek we Lwowie proces Gorgonowej wzbudził niesłychane zainteresowanie. Na sali rozpraw wszystkie miejsca, a nawet przejścia między ławkami, są szczelnie zapełnione. Okazało się, że na 250—300 miejsc w sali sądowej, wydano około 700 biletów. Tłumaczyć to tem można, że **używano największych wpływów, byle tylko zdobyć bilet.** Na sali widać **prawie same kobiety.** Przed stołem sędziowskim ustawiono rzeczowe dowody: łóżko, na którem zginęła śp. Lusia Zarembianka skrwawiona pościel, dżgan, lichtarz i t. d.

Gorgonowa zeznaje przygnębiona głosem stłumionym. Mąż opuścił ją i wyjechał do Ameryki, ponieważ zapadł na nieuleczalną chorobę. Pozostała ona bez środków do życia i starała się o posadę. Została przyjętą przez Zarembę, jednakże w domu jego nie miała żadnego określonego stanowiska. Niedługo po objęciu posady, **Zaremba się jej „oświadczył“.** Wyjechali nawet na kilka dni do Krakowa, a po powrocie opowiedzieli dzieciom Zaremby, że małżeństwo zostało zalegalizowane. Owocem tego stosunku była dziewczynka, Romusia, licząca teraz cztery lata. Gorgonowa nie poczuwa się do winy, jednak **nie umie wytłomaczyć niektórych niezbitych, logicznych** dowodów. Narzeka przytem na prasę, która przedstawiła ją opinji publicznej, jako zbrodniarkę.

**Oskarżenie jest nadzwyczaj logicznie ujęte,** a cała sieć dowodów plącze się dokoła Gorgonowej. Dochodzenia policyjne wykluczają udział w morderstwie osoby postronnej, gdyż nie natrafiono na żadne ślady przed willą na śniegu. Z domowników zaś tylko Gorgonowa pałała nienawiścią do Lusi, która ostro krytykowała nielegalny stosunek ojca z Gorgonową.

## Agitator „sanacyjny“ fałszerzem i oszustem.

W Grudziądzu aresztowano niejakiego Nitkę, „działacza sanacyjnego“, **za fałszerstwo dokumentów i książeczek oszczędnościowych P. K. O., za pomocą których podejmował na poczcie kwoty pieniężne.** Nitka stał na usługach „sanacji“, był sekretarzem „sanacyjnego“ Związku Związków Robotniczych (Moraczewskiego).

———o———

**TRAGEDJA W DALSZEJ RODZINIE P. PREZYDENTA.** Żona urzędnika Banku Rolnego, 45-letnia **Anna Czyżewska,** bratowa p. Prezydentowej Mościckiej, rzuciła się w Warszawie z piątego piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Denatka pozostawiła kartkę następującej treści: „Odbieram sobie życie z powodu choroby“.

**OFIARY NĘDZY I BEZROBOCIA.** W ciągu ubiegłej niedzieli zanotowano w Łodzi 6 samobójstw i zamachów samobójczych. Przyczyną ucieczki od życia była nędza i brak pracy.

**KONCERT MUZYKI RELIGIJNEJ W PŁOCKU.** W bazylice katedralnej w Płocku po raz pierwszy odbył się wielki koncert muzyki religijnej. Świątynię zaległy wielotysiączne tłumy słuchaczy, liczące przeszło 5000 osób. W stallach zasiedli Ks. Biskup Nowowiejski i Ks. Biskup-sufragan Wetmański. Wielkie wrażenie wywarł koncert muzyki organowej prof. Rutkowskiego i skrzypcowy p. Antoniego Władysława Kowalskiego. Pozatem odbyły się produkcje chóru.

**NAPAD NA POCIĄG Z WĘGLEM.** Onegdaj wieczorem grupa napastników napadła w pobliżu stacji Mogilno na pociąg tranzytowy węglowo-towarowy, zdążający z Berlina przez Zbąszyń i Toruń do Prus Wschodnich. Napastnicy, zauważywszy posterunkowych, konwojujących pociąg, **poczęli obrzucać ich kamieniami. Policja oddała w kierunku napastników kilka strzałów.** Z pociągu spadli ciężko ranni napastnicy Łatowski i Tylkowski, których w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Mogilnie. Reszta napastników, korzystając z ciemności, zbiegła.

**SENSACYJNE WYKOPALISKA POD BNINEM** Pewna kobieta kopiąc piasek na roli niejakiego Wiesnera, znalazła małą **urnę z 200 srebrnemi monetami, które pochodzą z czasów piastowskich.** Wśród nich znajdują się także okazy obcych monet, które kursowały wówczas w Polsce. Prócz tego natrafiono w obrębie Bnina na stare cmentarzysko. Otwarto 5 grobów prostokątnych, otoczonych płaskiemi kamieniami.

———oo———

## Szkoły prywatne wobec nowej ustawy szkolnej w Polsce.

Organ T. N. S. W. „Przegląd Pedagogiczny“ w ostatnim swym zeszycie przynosi wyjaśnienie w odniesieniu do szkół prywatnych.

Stwierdza mianowicie na podstawie oficjalnych wyjaśnień, co następuje:

1) Gimnazja prywatne mogą wogóle nie stosować się do nowej ustawy (znoszącej, jak wiadomo, klasę I i II), o ile nie będą rościć pretensyj do uprawnień;

2) mogą w r. szk. 1932/33 zachować klasę I-szą, ale klasa ta nie będzie posiadała praw i zwrot opłat za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających z braku miejsca w szkołach państwowych do takiejże klasy I-szej prywatnej — jest wykluczony;

3) szkoły prywatne będą mogły zakładać również szkoły powszechne rozwojowe, byle nie od klas najstarszych i dopiero po uzyskaniu koncesji w inspektoracie szkolnym, a pod osobnem kierownictwem, przyczem atoli wspólny personal nauczycielski dla szkół powszechnych i średnich jest przewidziany;

4) możliwe też będzie otwieranie czterech klas niższych szkoły powszechnej odrazu, aby obecne, t. zw. klasy elementarne przy szkole średniej mogły być szkołą powszechną;

5) wizytacje prywatnej szkoły powszechnej wykonywać będzie inspektor szkolny.

„Przegląd Pedagogiczny“ zauważa jednak, że odnośne rozporządzenie ministerstwa w tych sprawach nie zostało jeszcze wydane, a więc spraw wyżej wymienionych nie można uważać za ostatecznie rozstrzygnięte.

———oOo———

## Sezon wiosenny w Truskawcu.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że organizm ludzki wycieńczony niehygjenicznem życiem w miesiącach zimowych, bez słońca i ruchu na świeżem powietrzu, skłonny jest do chorób; należy więc pomyśleć jaknajprędzej o zregenerowaniu i wzmożeniu tegoż, a najlepszą sposobnością jest przeprowadzenie kuracji w **tanim sezonie wiosennym w miesiącach kwietniu i maju w Truskawcu.**

Wszyscy wiedzą, że truskawieckie kąpiele mineralne przynoszą kolosalną ulgę w wielu cierpieniach — a cudowne wprost działanie wód truskawieckich z Naftusią na czele — nie da się niczem zastąpić.

Zapobiegliwy Zarząd Zdrojowy jak co roku — zrobił co tylko można było — ażeby ulepszyć i uprzystępnić przeprowadzenie kuracji — a więc różne inwestycje dla wygody kuracjuszy, w łazienkach, przy źródłach i na każdym kroku z myślą, o tych licznych rzeszach szukających w Truskawcu zdrowia i sił do nowej pracy.

Stosując się do obecnych czasów — unormowano ceny w ten sposób, że każdy może przeprowadzić kurację, bo ceny za mieszkania, kąpiele pensjonaty i w restauracjach obniżone są o 20% do 50% od cen normalnych w sezonie głównym — które są i tak bardzo umiarkowane, a znacznie niższe jak w innych zdrojowiskach.

Wobec hasła popierania przemysłu polskiego — celem zmniejszenia bezrobocia i poprawy bilansu handlowego — jedzie więc każdy tylko do zdrojowisk krajowych — między któremi na pierwszem miejscu Truskawiec z kąpielami mineralnemi i „Naftusią“ jest stanowczo bez konkurencji.

# Z całego świata.

**ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE NA WIEDEŃSKIEJ POLITECHNICE.** Narodowi socjaliści wtargnęli do gmachu politechniki w Wiedniu i z okrzykami antyżydowskiemi poczęli wyrzucać studentów-Żydów z gmachu, **przyczem utworzono szpaler, przez który musieli przechodzić studenci-Żydzi.** Wielu z nich poturbowano. Kilku studentów-Żydów zmuszono do **zdjęcia obuwia i wypędzono ich boso na ulicę.**

**LINDBERGH BADA MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z OFERTY AL CAPONE'A** w celu odzyskania dziecka. W międzyczasie na zarządzenie, wydane z Białego Domu Al Capone nie ma mieć żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym.

## Nowonawróceni biskupi na audjencji u Ojca Św.

Ojciec Św. przyjął na audjencji nawróconego w roku 1930 na katolicyzm **arcybiskupa Mar Ivanios'a wraz z drugim biskupem indyjskim Mar Teofilosem.** Nawrócenie tych byłych dostojników sekty Jakobitów w Indjach **zapoczątkowało przejście na łono Kościoła 37 kapłanów oraz dziesiątków tysięcy wiernych.** Arcybiskup Mar Ivanios stoi obecnie na czele syryjsko-malabarskiego obrządku antjochijskiego. Dla tego obrządku Ojciec Św. Pius XI stworzył nową archidiecezję ernakulamską i trzy dalsze diecezje. (KAP.)

## Międzynarodowa Konferencja Pracy o encyklice papieskiej.

W czasie obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie belgijski minister pracy Hymans przypomniał encyklikę „Quadragesimo **Anno“** o nowym ustroju społecznym, wskazując, że w niej zawarte są podstawowe zasady porządku społecznego i wskazania do przywrócenia równowagi w dzisiejszych stosunkach socjalnych. (KAP.)

**DYREKTOR KOPALNI DEFRAUDANTEM.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że główny dyrektor kopaln br. Larischa dyr. Zajczek popełnił defraudację, która o ile dotychczas zdołano stwierdzić, wynosi 7.000.000 k. c. Za zbiegłym defraudantem wysłano listy gończe.

———o———

**GRAD I ŚNIEG W ALGIERZE.** W całym Algierze nastąpił w tych dniach niebywały spadek temperatury, nienotowany od dawna. Oziębienie nastąpiło po kilku dniach upałów. W wielu okolicach spadł deszcz połączony z gradem, dochodzącym do wielkości orzecha laskowego, a miejscami nawet śnieg. W następstwie tych zaburzeń atmosferycznych, 60 do 100 procent winnic uległo zniszczeniu.

**100.000 LIRÓW NAGRODY DLA MATKI 13-GA DZIECI.** We Włoszech z inicjatywy rządu ustanowione zostały premje pieniężne dla najliczniejszych rodzin. Premję taką w sumie 100.000 lirów otrzymała obecnie we Florencji **rodzina Fabbri,** 42 letni malarz pokojowy Fabbri i jego żona 40 letnia żona, którzy dochowali się 13-rga dzieci. Premję wręczono uroczyście w Palazzo Vecchio, w obecności podesty i rady miejskiej.

## Opera w teatrze im. Słowackiego.

„Lohengrin“ R. Wagnera.

Wczorajsze przedstawienie „Lohengrina“ na scenie krakowskiego teatru należy do wielkich sukcesów operowych dyrekcji. Piętrzące się trudności techniczne, oraz te, które łączą się z chórami i orkiestrą, pokonano szczęśliwie w ciągu kilkutygodniowych prób. Wystawienie „Lohengrina“ uświetnił występ największej polskiej sopranistki dramatycznej, primadonny opery warszawskiej i lwowskiej, p. Franciszki Platównej, w partji Elzy. Kraków muzykalny zna doskonale i zawsze z podziwem słucha śpiewu p. Platówny, której głos w wagnerowskiej operze panował wczoraj nad orkiestrą i chórami. Wypełniona po brzegi widownia z zapartym oddechem słuchała jej sopranu dramatycznego, donośnego i głębokiego, jak dzwon wielki i szlachetny. Partja Elzy w „Lohengrinie“ nie jest wprawdzie tą, w której kolosalny głos p. Platównej znajduje pełnię popisu, niemniej jednak znakomita śpiewaczka dała w niej bogatą sumę walorów — począwszy od potężnych fortissimów, a skończywszy na subtelnych, z mistrzostwem wycieniowanych pianach (arja na balkonie).

Partje Lohengrina śpiewał również znany krakowskiej publiczności tenor bohaterski, p. Marceli Sowilski. Artysta na wczorajszym przedstawieniu był głosowo niedysponowany, co utrudniało mu rozwinięcie wspaniałego wagnerowskiego dramatu. W każdym razie to, co dał, było na miarę wielkiego tenora bohaterskiego.

Z główniejszych partji wyróżnili się pp.: Pastówna, Romanowski, Mazanek i Mazurek.

Pan B. Wallek-Walewski prowadził operę — jak zawsze — sprężyście i tem jeszcze raz zasłużył sobie na uznanie i podziękę publiczności krakowskiej. Wystawa i dekoracje były bardzo efektowne. Spodziewać się zatem należy, że nieśmiertelne dzieło Ryszarda Wagnera, wystawione z tak wielkim nakładem pracy — powtórzone będzie jeszcze niejednokrotnie.

A. W.

———o———

## Teatr „Bagatela“.

**„Kandida“ — komedja w 3 aktach B. Shaw'a.**

(Występ Zespołu aktorów angielskich.)

Zespół aktorów angielskich, dających stale przedstawienia w teatrze rezydującym w Paryżu, „The english Players“, co roku poświęca część sezonu na wyjazdy. W tym roku właśnie doczekaliśmy się gościny tego zespołu w Krakowie. Angielscy aktorzy pokazali nam komedję Bernarda Shaw'a p. t. „Kandida“. Komedja nadaje się doskonale na przedstawienia kameralne. Sześć postaci — oto cały zespół rozgrywający sztukę — a z tego zespołu właściwie trzy osoby (pastor James Morell — Kandida, jego żona — i poeta Eugene Marchbanks) zawiązują i rozwiązują konflikt. James i Eugene kochają się w pani Kandidzie, która rozstrzyga kwestję przez licytację. Mąż ofiaruje jej: majątek, opiekę, siłę dla obrony jej... a poeta — wolność... Kandida wybiera słabszego — t. j. męża.

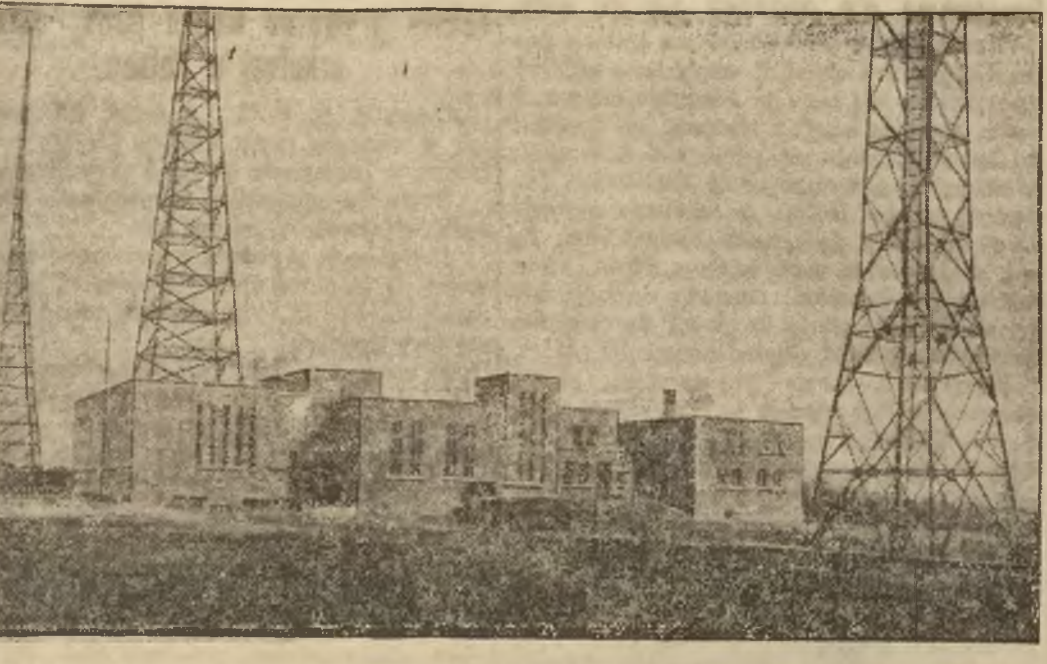
Sztuka — jak każda sztuka B. Shaw'a — oparta jest na bogactwie paradoksów, a gra angielskich aktorów była niekiedy pełna skupienia, jeśli chodzi o momenty psychologiczne — i swoboda, jeśli zwrócimy uwagę na maniery i naturę anglików. Zresztą nasze polskie przedstawienia kameralne — choćby wspomnieć widzianych niedawno w „Bagateli“: pp. Pancewiczową, J. Leszczyńskiego i Fritschego — w niczem nie ustępują angielskiemu zespołowi.

Krakowscy bywalcy teatralni wypełnili widownię „Bagateli“. Niewątpliwie zainteresował ich Shaw — w oryginale, niemniej jednak nazwiska wykonawców z pp. E. Stirlingiem, J. Reid'en i Margaretą Vaughan na czele.

A. W.



## Stacja radjowa Ligi Narodów



została już ostatecznie zmontowana.

## Budowa teatru ZASP'U w Warszawie.

Budowa największego teatru w Warszawie, który prowadzić będzie Związek Artystów Scen Polskich, posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Prace przy budowie, któremi kieruje inż. Marjański, prowadzone są na dwie zmiany i już w końcu maja przewidywane jest ukończenie robót.

Teatr przy ul. Karowej zaopatrzony będzie w najnowsze zdobycze techniki. **Widownia obliczona jest na 1700 osób; scena zapadniowa jest jedną z największych w Europie**, nowoczesne urządzenia świetlne umożliwią stosowanie wszelkiego rodzaju efektów scenicznych. W podziemiach gmachu mieścić się będzie druga scena, przeznaczona na widowiska kameralne i eksperymentalne. Otwarcie nowego teatru nastąpi w dniu 1 października br.

## Ruch wydawniczy.

**„SKOROWIDZ BANKÓW KAS OSZCZĘDNOŚCI I SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH,** oraz spis urzędów pocztowych“ na rok 1932, rocznik VI-ty, w opracowaniu Stefana Stanisława Kwiatkowskiego, opuścił już prasę. Skorowidz ten zawiera oprócz instytucyj, zawartych w tytule, jeszcze spis notarjuszy i bardzo ważny dział o wekslu i czeku z dokładnymi wzorami weksli i czeku. Obecnie stwarza on zupełną całość, jako podręcznik informacyjny fachowy dla instytucyj finansowych, przemysłowych i handlowych. Treść Skorowidza została opracowana bardzo skrupulatnie, na podstawie materjału czerpanego ze źródeł miarodajnych. Zawiera on około 3.500 informacyj o instytucjach bankowych, zrzeszonych w związkach rewizyjnych. Cena egzemplarza oprawnego wynosi 6 zł., z przesyłką poleconą 7.50 zł., z przesyłką za zaliczeniem 8 zł. — Zamówienia należy nadsyłać: Stefan Stanisław Kwiatkowski, Lwów, skrzynka pocztowa Nr. 90.

**JÓZEF POLLAK:** „Via crucis“ — powieść. Znany autor kilku powieści w tej książce daje przekrój współczesności. Bezrobocie, komunizm, nędza i życie zbytkowne — oto podstawa akcji toczącej się w Warszawie. Fabuła zbyt często przeplata pierwiastek moralizatorski.

———oo———

# Sport.

## Porażki szermierzy polskich w Budapeszcie.

W niedzielę rozegrane zostały w Budapeszcie zawody szermiercze na szable o mistrzostwo Węgier, przy udziale **najwybitniejszych** szermierzy **polskich. Niestety, nasi zawodnicy Segda, Sobolewski i Suski odpadli już w pierwszych eliminacjach. Segda, który był zaproszony do rozgrywek finałowych, zajął 9-te miejsce,** bijąc Petschauera 5:3, Schredera 5:1, Rozgonyiego 5:4.

W mistrzostwach pierwsze miejsce zajął Pilier przed Kabosem i Nagym.

———o———

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI — PAŃ. W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody szermiercze pań we floretach o mistrzostwo Polski.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobyła Lanżanka (AZS. Poznań), mając 4 zwycięstwa i utrzymując tytuł mistrzowski dla Poznania po swej koleżance klubowej, Gronowskiej, która w tym roku nie startowała.

## Sezon samochodowy otwarty.

Na czworoboku szosowym pod Strugą odbyły się w niedzielę wiosenne wyścigi automobilowe, organizowane przez Automobilklub polski, na torze długości 13.060 metrów, przyczem trasa była bardzo ciężka. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W kategorji turystycznej zwyciężyli: W I-szej grupie p. Augustynowicz na samochodzie As w czasie 13 minut 01.235 sek. W II-giej grupie na pierwszym miejscu znalazł się p. E. Dzierliński na wozie Citroen w czasie 9 min. 32.110 sek., czyli 82.6 km. na godz. W III-ciej grupie pierwszym był p. Kowalewski na maszynie Coup Mobile w czasie 9:34.936 sek.

W kategorji wozów sportowych pierwsze miejsce zajął w I-szej grupie p. Ański na samochodzie Chenard Walker w czasie 11:09.680 sek.

W II-giej grupie zwyciężył Żakowski na Austro-Daimlerze w czasie 8:08.990 sek. Ten ostatni uzyskał **najlepszy czas dnia, który odpowiada średniej szybkości 97.2 km. na godz.**

## Małżeństwo końcem karjery sportowej Nurmiego?

Sfery sportowe Finlandji w najwyższej mierze interesują się bliskiem małżeństwem Nurmiego. Zapowiedzi już wyszły. Świat sportowy fiński przypomina sobie oświadczenie dawne „króla biegu“, że **ożeni się dopiero wtedy, gdy postanowi zakończyć swą karjerę sportową.**

# Rzeczy ciekawe.

## Waga dla ważenia atomów.

Dwutonnowej wagi instrument potrzeba jest dla zważenia ciała o tak mikroskopijnej objętości, jak atom. Spektograf, jak się nazywa ta waga, został zbudowany i zainstalowany przez prof. Kenneth Bainbridge'a w jego laboratorjum w Swarthmore (U. S. A.). Wielkość i ciężar wagi atomowej uwarunkowane są tem, iż zawiera ona jeden z najsilniejszych na świecie magnesów. Z pomocą tej wagi można wyodrębnić atomy z ich skupisk i określać ich wagę z największą ścisłością.

**Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.**

## Zasługi Kasy Mianowskiego w dziedzinie humanistyki.

(II.) Świeżo, w dniu uroczystego obchodu pięćdziesięciolecia Kasy, ukazał się już tom piętnasty tego wydawnictwa, a w nim — obszerna, źródłowa, napisana z nie mniejszym pietyzmem, jak bezstronnością naukową, monografja Zygmunta Szweykowskiego: „Zarys historji Kasy im. Mianowskiego“, uprzytomniająca nam w całej pełni zasługi tej instytucji. Jakże się one przedstawiają w dziedzinie nauk humanistycznych?

Pomyśleć sobie tylko, jakby u nas wyglądała filozofja i jej historja, gdyby nie Kasa Mianowskiego! Jej to zawdzięczamy pierwsze polskie czasopismo filozoficzne — założony przez Władysława Weryhę i wychodzący do dziś dnia kwartalnik „Przegląd Filozoficzny“ oraz pierwszą polską „Bibljotekę Filozoficzną“, którą zainicjował Struve, a w której też między innemi, znajduje się dokonany przez Chmielowskiego pierwszy przekład polski „Krytyki czystego rozumu“ Kanta; jest i „Krytyka praktycznego rozumu“, są i „Prologomena do wszelkiej przyszłej metafizyki“. Winniśmy także Kasie Mianowskiego przekłady różnych pism filozoficznych Arystotelesa, Platona, Kartezjusza, Spinozy, Berkeleya, Hegla, Schopenhauera, Paulsena, Jamesa, Bergsona. A myśliciele polscy — Biegański, Abramowski, Dawid, Lutosławski, Heinrich i inni — czyby mogli tak owocnie pracować na polu filozofji i czyby ich dzieła ujrzały światło dzienne, gdyby nie pomoc Kasy Mianowskiego?

A etnografja, antropologia, archeologja nauki ekonomiczne i prawne? Dosyć przypomnieć „Wisłę“, pierwsze polskie czasopismo naukowe, poświęcone krajoznawstwu i ludoznawstwu, „Mazowsze“ Kolberga, dzieła Ciszewskiego, Majewskiego, Matlakowskiego, Krzywickiego, Witolda Załęskiego, „Pisma“ Aleksandra Rembowskiego, czasopismo „Themis polska“, wychodzące pod redakcją dzisiejszego Prezesa Komitetu Kasy.

W historji językoznawstwa zapisała się Kasa nietylko „pracami filozoficznemi“, które przez długi czas były jedynem polskiem czasopismem, poświęconem badaniom językoznawczym i filozoficznym, nietylko „Szkicami językoznawczemi“ Baudonina de Courtenay, nietylko podręcznikami gramatyki Kryńskiego i Krasnowolskiego i innemi specjalnemi dziełami, ale nadewszystko „Słownikiem języka polskiego“; wprawdzie jego tom pierwszy wyszedł w roku 1900 „nakładem prenumeratorów“, ale ten ich ogień był słomiany; już od drugiego tomu musiała go podsycać Kasa Mianowskiego, a dwa tomy ostatnie, siódmy i ósmy, wyszły już tylko jej nakładem.

Szczególną opieką otoczyła Kasa naukę historji ojczystej. Tu przedewszystkiem wymienić trzeba nazwiska Teodora Wierzbowskiego i Szymona Askenazego. Kilkotomowe źródła archiwalne — „Matricularum Regni Poloniae summaria“, czterotomowe źródła do biografji Jakóba Uchańskiego i monografja o nim, długi szereg źródeł do historji Komisji Edukacyjnej — te wszystkie swoje prace od początku do końca, wydawał Wierzbowski wyłącznym nakładem Kasy, — podobnie, jak Askenazy zainicjowane i redagowane przez siebie „Monografje w zakresie dziejów nowożytnych“, których od roku 1902 do 1916 wyszło tomów dwadzieścia trzy, a wśród których są tak cenne studja, jak Konopczyńskiego, Kukiela, Skałkowskiego, Loreta. Bardzo pożyteczna i popularna, należąca dzisiaj do białych kruków czterotomowa „Encyklopedja staropolska“ Glogera, ośmiotomowe „Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk“ Kraushara, „Mieszczaństwo Warszawskie“ Władysława Smoleńskiego, monografja Konopczyńskiego o Stanisławie Konarskim, warszawski „Przegląd historyczny“ — i te także wydawnictwa zawdzięcza nauka polska — całkowicie lub częściowo — Kasie Mianowskiego.

Z wydawnictw historyczno-literackich warto wymienić dwadzieścia pięć tomików „Bibljoteki zapomnianych poetów i prozaików polskich“, wydawanej przez Wierzbowskiego, monografję o Krzysztofie Warszewickim tegoż uczonego, księgę jubileuszową „Z wieku Mikołaja Reja“, oraz „Literaturę polską“ Korbuta — ten skarb nieoceniony dla historyka literatury polskiej.

A gdyby się do tych wszystkich wydawnictw nie dodało jeszcze „Księgi przysłów polskich“ Samuela Adalberga i „Księgi przysłów, sentencyj i wyrazów łacińskich“ Leopolda Czapińskiego, toby się niezmiernie pomniejszyło ogromne zasługi Kasy Mianowskiego w dziedzinie nauk humanistycznych.

Niechże tego wystarczy. Ale, prawda, jedno jeszcze. Uroczystość dzisiejsza na cześć Kasy Mianowskiego odbywa się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otóż byłoby z jego strony czarną niewdzięcznością, gdyby się na tej uroczystości głośno nie wyznało, że nie jeden z jego zmarłych i żyjących nauczycieli zawdzięcza w dużej mierze swoją katedrę Kasie Mianowskiego, że, gdyby nie jej pomoc, nie mógłby dokończyć, albo nawet i zacząć swoich studjów naukowych, nie mówiąc już o tem, że cały szereg znakomitych dzieł naszych wychowawców i profesorów (żeby wymienić tylko „Fizykę“ Augusta Witkowskiego) ukazał się w druku dzięki jej pomocy.

Tak było już za czasów niewoli, tak jest i dzisiaj, po odzyskaniu niepodległości: niechże tak będzie i nadal, niechaj Kasa Mianowskiego zatacza coraz szersze kręgi swojej błogosławionej działalności! **Vivat, crescat, floreat — ad majorem Poloniae gloriam!**

IGNACY CHRZANOWSKI.

# Członkowie tymcz. Rady miejskiej w interesie z gminą.

Jak nam donoszą, odbył się wczoraj przetarg **na wykonanie budowy transformatora dla Elektrowni miejskiej w Krakowie.** Do Przetargu tego zostały m. i. zaproszone firmy „Spójnia budowlana“ oraz Uderski i Ska. Jak nam wiadomo, na czele Spójni, jako jej kierownik z ramienia firmy bielskiej Korn, stoi **inż. D. Taub** — zainteresowany w Spójni **nietylko pensją, ale i tantjemami,** zaś firma Uderski i Ska jest własnością p. **Freunda.** Obaj wymienieni panowie są **członkami obecnej tymczasowej Rady m. Krakowa i mimo to wzięli udział w ofertach,** wychodząc widocznie z założenia, że ich, jako tymczasowych radców, nie odchodzą postanowienia art. 52 statutu gminnego, do tej pory obowiązującego. Artykuł ten, jak wiadomo, żąda **zaprzestania sprawowania funkcji radnego, przez cały czas trwania stosunku prawnego z gminą.**

Dawna rada przedhistoryczna, bo pochodząca z wyborów, postanowienia tego się trzymała do tego stopnia, że gdy jeden z urzędujących w ostatniej kadencji radców zgłosił ofertę na budowę gminną, zmuszony został uchwałą sekcji do wniesienia swej rezygnacji i Rada ją przyjęła. Obecnie etyka jest inną; wystarczającem dla otoczenia jest powiedzenie, że się nie zasiada w komisji elektrycznej.... Wysanowane rozumowanie, a dla kieszeni niezłe.

—X—

# Przykład młodych.

Trudno dziś o zdarzenia radosne, tem też więcej godzi się je (jeśli się zdarzy) wydobywać na światło i krzepić serca niebanalną pociechą. Czerpiemy je zaś z kroniki kilku ostatnich miesięcy pełnych smutnych pogwarek na tak chudym przednówku.

Oto rozpoczęło się składkowanie na Bibljotekę Jag., skarbnicę polskiego dorobku kulturalnego. Daje ten i ów. Próżno szukamy nazwisk ludzi znanych z bogactw. Rzadko je znajdziemy. Robi to przykre wrażenie.

Ale nie brak i radosnych wiadomości z tego „frontu“... Odzywają się niewzywani, maluczcy i ubodzy w dostatki, za to mocniejsi polskiem sercem. Któż to?... Samorząd uczniów gimnazjum w Złoczowie (zł. 50!). Koło Rodziny Sierocej w Królewskiej Hucie. Macierz Śląska. Koła Naukowe Uniwersytetu lwowskiego, Bratniak krakowski i i.

Rozrzewniający wprost, to Złoczów! Ze składek groszowych te uczniaki z ojczyzny Zuckerkandlowskich broszur spieszą z pomocą macierzy wszystkich księgozbiorów naukowych w Polsce! Czyż te chłopaki, więcej jeszcze niż ich koledzy starsi z uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego, nie zamykają ust tym wszystkim pesymistom, którzy narzekają na dzisiejszą młodzież? Czyż ich pięćdziesiąt złotych płaconych najczystszem złotem nie powinny pobudzić do szczerego odruchu wszystkich przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, nie tylko tych nielicznych zrzeszonych w Towarzystwie P. B. J., ale tych tysięcy, którzy kiedyś w niej czerpali wiedzę i kulturę?

Wątpić w to, byłoby małodusznością, dziś już wprost karygodną. Młodzi przypomnieli starszym serdeczny obowiązek wdzięczności wobec tych milczących tysięcy zapomnianych a bardzo zagrożonych przyjaciół-książek, świadczących o podawaniu pochodni żywota z pokolenia w pokolenie. Te grosze wdowiej ofiary powinny przerość o wiele, projektowane przez inicjatora, tysiące złotych, które miały pójść z rąk ludzi zamożnych na ochronę zagrożonych starych inkunabułów na kontynuowanie nowoczesnych czasopism naukowych i na zakupno drogich dzieł fachowych.

„Sztubacy“ z Złoczowa wzywają do tego wszystkich!

P. W.

P. S. Adres krótki: Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie.

—o—



# Co słychać w Krakowie.

Środa 27: św. Piotra Kan., św. Zyty.

Czwartek 28: św. Pawła od Krzyża.

Czwartek 28: wschód słońca o godz. 4.42, zachód o 19.13.

—oo—

**ZJAZD KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK W KRAKOWIE.** W sobotę 30 bm. odbędzie się w Krakowie w lokalu własnym Zjazd Katolickiego Związku Polek. Zjazd rozpocznie się Mszą św. o godz. 8 rano w kościele św. Marka. Obrady Zjazdu zaczną się o godz. 10 rano i obejmować będą program następujący: 1) Otwarcie Zjazdu, 2) Przemówienie Ks. Metropolity Adama Sapiehy, 3) Sprawozdania, 4) Wolne wnioski, 5) Rezolucje i 6) Wybór członków Zarządu głównego.

**PODANIE O PRZYJĘCIE NA KOLONJE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ.** „Towarzystwo Kolonij Wakacyjnych — Poręba Wielka — dla uczniów gimnazjów m. Krakowa“ rozesłało onegdaj pismo do wiadomości uczniów gimnazjów państw. o wnoszenie podań o przyjęcie do swej Kolonji w Porębie Wielkiej 210 niezamożnych uczniów. — Warunki przyjęcia ogłoszone zostały uczniom przez Dyrekcje gimnazjów. Termin wnoszenia podań do 8 maja, o czem Wydział Tow. zawiadamia interesowanych rodziców uczniów.

**DZIŚ ZAPADNIE WYROK W PROCESIE 40-TU.** Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przeciw 40-tu osobom, oskarżonym w związku ze strajkiem demonstracyjnym w dniu 16 marca b. r., przesłuchał sędzia Doellinger cały szereg świadków dowodowych i odwodowych. Funkcjonarjusze policyjni, konfrontowani z oskarżonymi, opisywali przebieg zajść, podając, że nie przypominają sobie wszystkich szczegółów, towarzyszących zajściom ulicznym. Oskarżony Pietrusiński, przebywający w więzieniu, trzymał na kolanach przez cały czas rozprawy swego 3-letniego synka. Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr: ser zwyczajny 1 kg. 70—90 gr; masło deserowe 3.60—3.80 zł; zwyczajne 3—3.20 zł; jaja świeże sztuka 6—7 gr; buraki ćwikłowe 1 kg. 10—12 gr; marchew 15—20 gr: cebula 70—85 gr; pietruszka 35—46 gr; selery 45—50 gr; rzodkiewka wiązka 35—60 gr: sałata sztuka 20—30 gr; ogórki świeże 1 kg. 3—3.50 zł; jabłka kompotowe 0.80—1.20 zł; stołowe 1.40—1.80 zł: kury sztuka 3—6 zł; kurczęta para 3—5 zł; indyki sztuka 14—16 zł; indyczki 10—12 zł.

**SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY.** W tygodniu od 16 do 22 b. m. spędzono na targi: buhaji 157, wołów 96, krów 149, jałówek 68, cieląt 884, owiec —, kóz i baranów —, nierogacizny 1.246, razem 2.600 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2.579 sztuk, na konsumcję innych gmin 25 sztuk. Spędy bydła i cieląt były słabe — spędy trzody średnie. Ceny bydła, cieląt, jakoteż trzody — zwyżkowały.

**ZMARŁ W DRODZE ZE SZPITALA DO DOMU.** Henoch Aba (lat 62), rodem z Krymontowa, powiat Będzin, zam. w Zawierciu, powracając dorożką ze szpitala św. Łazarza, na ul. Dietlowskiej uczuł silne osłabienie i kazał się dorożkarzowi wysadzić i wnieść do bramy domu pod L. 101, gdzie zmarł. Zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

—o—

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

**WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU** dla księży krakowskich odbędzie się w piątek 29 b. m. w kaplicy Seminarjum krak. Duchownego pod Zamkiem od godz. 6—7 wieczór.

**POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO** odbędzie się dziś we środę 27 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4.

**„DANCING-BRIDGE“.** Chcąc umożliwić wyjazd choćby kilkorga dzieci lub młodzieży na wakacje, a równocześnie uwzględniając, że młodość ma swoje prawa i pragnie się zabawić — Sekcja ekonomiczno-społeczna Związku Inteligencji Polskiej urządza w sobotę 30 b. m. „Dancing-Bridge“ w sali Artystów przy placu św. Ducha. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 1 zł. 50 gr., dla młodzieży 1 zł. Czysty dochód przeznaczony na wymieniony cel.

—:ooo:—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Car Paweł I.“ (gośc. występy J. Junoszy-Stepowskiego — ceny zniżone).

Czwartek: „Car Paweł I.“ (gośc. występy K. Junoszy-Stepowskiego — ceny zniżone).

Piątek: „Car Paweł I.“ (gośc. występy K. Junoszy-Stepowskiego — ceny zniżone).

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Białe piekło“. II. „Złota dolina“.

WANDA: „Ognisko“.

APOLLO: „Czarujący chłopiec“ (w gł. roli Henry Garat).

SZTUKA: „Bunt młodości“.

BAGATELA: „Kankan“.

ADRIA: „Białe noce“ (Laura La Planta).

SŁOŃCE: „Wszystko za pieniądze“ (w gł. roli Emil Jannings).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Port Marzeń“.

UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

—o—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i w piątek po cenach zniżonych, ostatnie powtórzenia potężnego dzieła Dymitra Mereżkowskiego „Cara Pawła I.“, którego obecna realizacja przyniosła scenie krakowskiej pełny sukces. U szczytów aktorskiej sztuki stojąca kreacja znakomitego gościa p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, rewelacyjnego odtwórcy roli tytułowej, jest codziennie przedmiotem najgorętszego aplauzu wypełnionej widowni, śledzącej z zapartym oddechem dzieje tragicznego satrapy. Świetny artysta przedłuża swą gościnę, występując jeszcze w emocjonującej sztuce węgierskiego autora Bakonyegi'ego „Żółtej rękawiczce“. Problem sumienia i jednego z najsilniejszych uczuć, jakiem jest zazdrość, będzie dla p. Junoszy-Stępowskiego stanowić prawdziwą areną dla rozwinięcia pełni środków tego wszechstronnego kunsztu, jakim rozporządza nasz znakomity gość. „Żółtą rękawiczkę“ przygotowuje p. W. Nowakowski przy współpracy pp.: Eichlerównej, Drohockiej, Burnatowicza, Fabisiaka, Hierowskiego, Kułakowskiego, Modrzewskiego, Michalaka, Szyndlera, Staszewskiego, Turskiego, Wrońskiego i in. Premiera „Żółtej rękawiczki“ odbędzie się w sobotę 30 b. m.

**UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-GO MAJA.** W dniu Święta Narodowego 3-go Maja daje teatr m. im. J. Słowackiego dwa przedstawienia. Po południu ukaże się na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych jedno z najcelniejszych arcydzieł Fredry „Damy i huzary“, zaś na wieczornem przedstawieniu opera narodowa Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“. Celem uprzystępnienia najszerszym sferom społeczeństwa uczestniczenia w wieczornem uroczystem przedstawieniu, dyrekcja teatru komunikuje, że w bież. roku nie będą rezerwowane bilety dla władz i urzędów, lecz będą dostępne dla szerszego ogółu.

**WANDA WERMIŃSKA,** słynna śpiewaczka operowa, chluba polskiej opery, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 1 maja b. r. w Starym Teatrze. O artystce tej jeden z najpoważniejszych muzyków wiedeńskich pisze w „Neue Freie Presse“ z dnia 5 kwietnia 1932 r. m. in. „Występ Wermińskiej był niewątpliwem wydarzeniem, głos jędrny, posiadający siłę dramatyczną, wyposażony jest w rozległą skalę z olśniewającem wysokiem „C“ w górze. Śpiew artystki cechuje uczucie i inteligencja“.

**JASCHA HEIFETZ,** jeden z najsławniejszych skrzypków-wirtuozów świata, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek 6 maja b. r. w Starym Teatrze. Koncert ten będzie wielką sensacją artystyczną dla melomanów naszego miasta. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—:ooo:—

## Terminy ustnych egzaminów dojrzałości w gimnazjach państwowych.

**Województwo krakowskie:** Biała 27 maja, Bochnia 27, Brzesko 23, Chrzanów 3 czerwca, Dębica 27 maja Gorlice 27, Jasło 6 czerwca, Kraków I 23 maja, Kraków II 23, Kraków III 27, Kraków IV 27, Kraków V 27, Kraków VI 27. Kraków VII 27, Kraków VIII 27, Kraków IX 27, Kraków X 27, Kraków X (Filja) 19. Mielec 30. Myślenice 27, Nowy Sącz I 23, II 23, Nowy Targ 2 czerwca. Tarnów I 27 maja, II 27, III 27, Wadowice 14 czerwca Wieliczka 27 maja. Zakopane 27. Żywiec 23.

**Województwo kieleckie:** Częstochowa (Sienkiewicza) 23 maja, Częstochowa (Traugutta) 27, Częstochowa (Słowackiego 23, Dąbrowa Górnicza 23. Kielce — Reja 27. — Śniadeck. 18. — Kingi 23, Końskie 27, Miechów 13 czerwca, Olkusz 27 maja, Ostrowiec 23. Pińczów 23. Radom — Kochan. 27, — Chałub. 27, Sandomierz 23, Sosnowiec (Staszica) 23, (Prusa) 27, (Platerówny) 23.

## Socjaliści rozwiązali organizację młodzieży TUR.

Równocześnie z ogłoszeniami w prasie krakowskiej co do komunistycznej działalności wywrotowych elementów w oddziałach socjalistycznego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie, pojawił się w „Naprzodzie“ komunikat Egzekutywy okr. krak. Tur następującej treści:

„Z powodu rozbieżności ideowej, jaka się wkradła do dzielnicowych oddziałów org. mł. Tur na terenie Krakowa, Egzekutywa okręgu krakowskiego Tur rozwiązuje z dniem dzisiejszym oddziały org. mł. Tur w Podgórzu, Zakrzówku, Zwierzyńcu i Łobzowie. Po przeprowadzonej rejestracji organizacja młodzieży Tur w Krakowie zostanie nanowo utworzona, jako jedna wspólna dla całego wielkiego Krakowa, przy centrali miejscowej“.

Jak wynika z treści komunikatu „Naprzodu“, Tur został istotnie opanowany przez elementy skrajne. Uległość Tura wpływom komunistycznym określona dyskretnie przez organ PPS. jako „rozbieżność ideowa“ wśród młodych Tura, skłoniła czynniki kierujące tą organizacją do jej gruntownego przeobrażenia.

## Echa tragicznego zajścia na Wiśle.

Wczoraj donosiliśmy o tragicznym wypadku, jaki zdarzył się na Wiśle pod Krakowem, a którego ofiarą padło życie Jerzego Fritza. Szczegóły fatalnego zajścia przedstawiają się następująco:

Dnia 25 bm. o godz. 13.30 wybrali się na przejażdżkę łódką po Wiśle: Jerzy Fritz (lat 20), uczeń I kursu Wydz. Mech. w Krakowie, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 56, Sztygarys Michał (lat 19), elektromonter, Ludwik Habczyński, zam. przy ul. Orawskiej 5, oraz jeszcze jeden osobnik, którego nazwiska dotychczas nie ustalono. W czasie przejażdżki usiłowali przejechać łodzią popod stary most, lecz zostali porwani przez prąd wody; łódź uderzyła przodem o filar mostu, wskutek czego znajdujący się w niej chłopcy wpadli do rzeki i poczęli tonąć. Z pomocą pospieszył im Frydman Henryk, rybak, zam. przy ulicy Nowej 3, który Sztygarysa i Fritza w stanie nieprzytomnym z wody wydobył, a Habczyński i ów osobnik zdołali sami do brzegu dopłynąć. Mimo natychmiastowej pomocy przez lekarzy Pogotowia Ratunkowego Fritza do przytomności nie zdołano przywrócić, a Sztygarys, Habczyński i osobnik po udzieleniu im pierwszej pomocy odeszli do domu. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza miejskiego zwłoki Fritza przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

## Noworodek utopiony w Wiśle.

Wczoraj około godz. 3 po poł. na prawym brzegu Wisły naprzeciw stacji pomp miejsk. Zakładu wodociągowego zostały **wyłowione z Wisły zwłoki noworodka, które były włożone do worka obciążonego węglem.** Według orzeczenia lekarza miejskiego **noworodek przyszedł na świat żywy i został utopiony przed mniejwięcej 14 dniami.** Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

## Jaki był stan majątkowy Reicherta.

Głównym punktem wczorajszej rozprawy, przed sądem przysięgłych o podpalenie baraków wojskowych, były zeznania biegłych sądowych Wilka i Sandhausa. Przedstawili oni szczegółowo stan majątkowy oskarżonego Reicherta w dniu jego ubezpieczenia w Twie asekuracyjnem „Riunione Adriatica“ na podstawie ksiąg. Według zeznań świadków w śledztwie **stan majątkowy w dniu ubezpieczenia wynosił 34.290 zł. zaś w dniu pożaru 32.160.** W toku postępowania dowodowego wyszły jednak pewne manipulacje nie przeprowadzone książkowo, tak, że po ich uwzględnieniu znawcy ocenili wartość rzeczy spalonych w magazynie w Płaszowie na **25.027 zł.** Jak wiadomo, Reichert podał, iż wartość spalonych mebli wynosiła 80.000 zł. Wobec tego obrona stanęła na stanowisku, że księgi obejmowały tylko wartość magazynu na ul. Florjańskiej, nie dotyczyły jednak tego co było w Płaszowie, jak również że Reichert kupował meble za uboczne dochody, których po tranzakcji nie księgował. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

**Podpalili willę dla zdobycia asekuracji.**

Organa policyjne przytrzymały W. Hopeja lat 25 z Krynicy, oraz Annę Hopej lat 32 z Krynicy, pod zarzutem usiłowanego podpalenia ich willi „Weneda“ w Krynicy-Wsi, w celu zainkasowania premji asekuracyjnej w wysokości 43.000 zł. — Ogień powstał dnia 10 b. m. przez podpalenie rozlanej w pokoju II. piętra nafty. Dzierżawca willi, Kaufman-Traurig przy pomocy służby ogień w zarodku ugasił. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

—o—

## O KULT ŻYWEGO SŁOWA.

Dziś we środę o godz. 8 wieczór odbędzie się na Uniwersytecie w sali Kopernika (02) wieczór poświęcony kultowi mowy ojczystej. „Wieczór żywego słowa“ zagai prezes Koła Przyjaciół Żywego Słowa Studentów U. J. A. Majchrzycki, poczem słowo wstępne wygłosi Kurator, **Prof. Dr Ignacy Chrzanowski.** Po odczycie lektora Dra R. Bujańskiego, nastąpią recytacje solowe i chóralne z udziałem szeregu znanych osób.

# Życie gospodarcze.

## Składki na rzecz Kościoła Katolickiego.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 35 z dnia 25 kwietnia b. r. ukazała się ustawa o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego, uchwalona przez Sejm w czasie ubiegłej sesji zwyczajnej.

Ustawa przewiduje, że dla pokrycia wydatków na potrzeby kościelne parafji służyć mogą jako środek pomocniczy **składki zwyczajne i nadzwyczajne**, które opłacać są obowiązani katolicy, zamieszkali **w obrębie danej parafji**, o ile opłacają przynajmniej jeden z podatków państwowych, oraz katolicy bez względu na ich miejsce zamieszkania, o ile posiadają w okręgu parafji nieruchomość, albo jakiekolwiek przedsiębiorstwo. Dla ustalenia wysokości składek zwyczajnych zgromadzenie **parafjalne wybiera przedstawicielstwo** w ilości od 6-ciu do 15-tu członków, którego regulamin określi rozporządzenie ministra wyznań religijnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Składki zwyczajne, któremi zarządza rada parafjalna, nie mogą przewyższać rocznie **5 procent podstawy obliczenia, mogą być uchwalano** na okresy nie dłuższe niż **5 lat** i przeznaczone są na zasilenie funduszów kościelnych. Składki nadzwyczajne są przewidziane na wydatki nadzwyczajne i mogą być tylko jednorazowe, przyczem pobranie ich może być rozłożone na szereg lat.

Ustawa o składkach na rzecz Kościoła katolickiego określa działanie przedstawicielstwa parafjalnego oraz warunki, które są potrzebne do zasiadania w niem.

Ustawa uchyla wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące pobierania składek kościelnych i **wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.** Wykonanie ustawy porucza się ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrami: spraw wewnętrznych i skarbu. Ustawa ta obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego.

## Nowe przepisy o chowaniu zmarłych.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 35 z dnia 25 b. m. opublikowana została ustawa o chowaniu zmarłych **i stwierdzaniu przyczyn zgonu**, która szczegółowo ustala przepisy, dotyczące chowania zmarłych, stwierdzania przyczyny zgonu, oraz przepisy cmentarne

Na podstawie tej ustawy ciała osób zmarłych **nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od chwili zgonu.** Zwłoki osób zmarłych na choroby zakaźne, powinny być pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu na najbliższym cmentarzu. Prawo pochowania zwłok ma najbliższa pozostała rodzina, przyczem najdalej uprawnionemi są krewni boczni do czwartego stopnia pokrewieństwa i powinowaci w linji prostej do 1-go stopnia. Władze administracji ogólnej mogą przekazywać zakładom uniwersyteckim dla celów naukowych zwłoki pochowane przez rodzinę.

**Zgon i jego przyczyna winny być ustalone przez lekarza, leczącego chorego w ostatniej chorobie;** ustawa o chowaniu zmarłych podaje szczegółowe przepisy, dotyczące tej kwestji. Zwłoki ludzkie mogą być pochowane przez złożenie **w dołach ziemnych, w grobach murowanych, lub katakumbach kościelnych, oraz zatopione w morzu.** Przenoszenie, lub przewożenie zwłok w otwartych trumnach jest wzbronione. Doły ziemne i groby murowane mogą znajdować się tylko na cmentarzach, a katakumby na cmentarzach, lub pod kościołami. Ekshumacja zwłok może być dokonana na umotywowaną prośbę rodziny lub otoczenia osoby zmarłej za zezwoleniem władzy administracyjnej, na zarządzenie władz sądowych, z polecenia władzy administracyjnej.

Ustawa o chowaniu zmarłych wchodzi w życie **w 6 miesięcy od dnia jej ogłoszenia,** przyczem moc tracą wszelkie przepisy, dotyczące omawianych kwestyj.

## Kontyngent kredytów budżetowych dla Krakowa.

Komitet Rozbudowy m. Krakowa podaje do wiadomości interesowanych, że wyznaczono dla Krakowa **nadzwyczajny kontyngent kredytów w sumie 150.000 zł. na drobne budownictwo drewniane, a 80.000 zł. na wykończenie murowanych domów mieszkalnych.**

Finansowanie tych domów opierać się będzie na przepisach dotychczas obowiązującej ustawy o rozbudowie miast z dwoma zastrzeżeniami, a mianowicie, że dla poszczególnego kredytobiorcy i na poszczególny dom **maksymalny kredyt wynosić może 4.000 zł.** i mieścić się musi w granicach **50% kosztorysu,** oraz że pomoc kredytowa dotyczyć może tylko domów tak dalece zaawansowanych z własnych funduszów budującego, by udzielony kredyt w maksymalnej wysokości 4.000 zł. wystarczył **na zupełne wykończenie budowy.**

Oprócz kredytu w gotówce może budujący dom drewniany korzystać z kredytu materjałowego, udzielonego przez tartaki państwowe.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych od 12—2 Biuro Komitetu, Ratusz II. piętro drzwi Nr. 30.

———o———

## Giełda krakowska.

**Kraków** 26 kwietnia. (PAT.). 4% pożyczka inwestycyjna 89.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

**Warszawa** 26 kwietnia. Dolary: 8.89. 8.91. 8.87. Dewizy: Belgja 124.85. 125.16, 124.54: Holandja 361.00, 361.90. 360.10: Londyn 32.65, 32.81. 32.49; Nowy Jork 8.90, 8.92. 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92 8.88: Paryż 35.10, 35.19, 35.61; Praga 26.37, 26.43, 26.31: Sztokholm 163.50 164.32, 162.68: Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82: Włochy 45.90, 46.13, 45.67; Berlin prywatnie 211.40.

### KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 78.

**Pożyczki:** 5% konwersyjna 38.50 — 5% kolejowa 32 — 4% dolarowa 49.25—49.50 — 7% stabilizacyjna 52.50—54.50—52.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 26 kwietnia. Paryż 20.27¼. Londyn 18.77½, Nowy Jork 5.14¼. Belgja 72.00. Włochy 26.46. Hiszpanja 40.20. Berlin 122.20, Sztokholm 94.00, Oslo 94.00, Kopenhaga 103.20. Sofja 3.73, Praga 15.24. Warszawa **57.65**, Białogród 9.00. Ateny 6.20, Konstantynopol 2.42, Bukareszt 3.07.



## Stworzyć bezrobotnym możność egzystencji.

### O SKIEROWANIE MAS Z PRZEMYSŁU NA ROLĘ.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Polsk. Str. Ch. D., które odbyło się w ubiegłą niedzielę w Krakowie, poseł Stanisław Krzyżowski, w referacie swym mówił o prawdopodobieństwie konieczności przesiedlenia bezrobotnych z okręgu przemysłowego na rolę. — W tej ciekawej sprawie otrzymujemy kilka słów od posła **Czesława W. Chmielewskiego, który na łamach katowickiej „Polonii“ od dwóch lat propaguje myśl takiego rozwiązania tej palącej sprawy. Redakcja.**

Gdy przed niespełna dwoma laty rozpoczęła „Polonia“ kampanję przeciwko społecznie i gospodarczo ujemnym następstwom przeludnienia naszych okręgów przemysłowych, zalecając „skierowanie mas wyrwanych przez zbyt szybki rozwój przemysłu z pracy na roli — i z powrotem na rolę“ — wydawało się interesującym się tem zagadnieniem, że myśl ta po koniecznej korekturze, ujęta w granice naszych możliwości finansowych, pobudzi społeczeństwo nasze i rząd do uczynienia próby zbadania, jak dalece jest ona uzasadniona potrzebami czasu i w jakich granicach i przy pomocy jakich środków wykonalna. —

W tym czasie w prasie niemieckiej zagadnieniu temu nie poświęcano uwagi i w żadnym piśmie niemieckiem nie udało się nam znaleźć dowodu, że to samo zagadnienie interesuje czy rząd niemiecki, czy też niemieckie społeczeństwo.

U nas w tej sprawie i rząd i prasa stołeczna zachowują jakby wstydliwe milczenie, bo cóż tu mówić o „takich fantastycznych pomysłach“, a zresztą „skąd wziąść na to pieniędzy“?

W Niemczech dnia 21 bm. minister wyżywienia Rzeszy Schiele w przemówieniu wygłoszonem w Hali zapowiedział realizację gigantycznego planu przesiedlenia na rolę 500.000 bezrobotnych z Zagłębia Ruhry, stwierdzając, że „przy odpowiedniej polityce“ niemieckie rolnictwo będzie w stanie wchłonąć wielkie masy bezrobotnych.

Rząd Rzeszy przeznaczył na cele kolonizacji okrągło 2 miljony morgów ziemi, będącej obecnie w posiadaniu zadłużonej po uszy wielkiej prywatnej własności na wschodzie. Kolonizację rozpocząć się ma jeszcze w roku bieżącym. Koszt założenia 1 gospodarstwa oceniany jest na 6.000 mk., a całość poza środkami przewidzianemi w budżecie Rzeszy, wymagać będzie sumy 200 miljonów marek, które rząd Rzeszy zdobyć zamierza przez uprzywilejowaną premjową pożyczkę wewnętrzną.

Prasa niemiecka, nawet nie życzliwa tej myśli pisze, że wobec wielkiego znaczenia akcji dla państwa i narodu „wird man die sonst berechtigten Bedenken gegen diese Art der Finanzierung wohl zurueckstellen koennen“.

Tak jest w Niemczech — dotkniętych kryzysem nie mniej silnie od Polski!

Myśl rzucona przez „Polonię“ powoli znajduje odgłos wśród czytelników pism śląskich, powoli wchodzi na łamy prasy śląskiej.

Rozpoczynająca się dyskusja, jest dosyć bezładna. — Brak widać jeszcze należytego zrozumienia rzuconej myśli, brak jednolitych podstaw do dyskusji. — Dlatego też wskazać trzeba na trzy konieczne warunki udania się tej akcji.

**SĄ TO: MIŁOŚĆ, WIEDZA I PIENIĄDZE!**

Miłość po to, by zwalczyć upór, który ma źródło nie w złej woli opornych, lecz w ich nieświadomości i nieufności. — Po to, by potrzeby tych, którym pragniemy stworzyć nową egzystencję w sercach naszych i umyśle znalazły należyte zrozumienie i uznanie. — Wreszcie i poto, by umieć przekonać i tych, którzy z obawy przed niepopularnością tego projektu w pewnych sferach woleliby by o tem ani nie mówić, ani nie pisać.

Wiedza po to, by uniknąć błędów najgorszych i ustrzec tych którym chcemy nowe zbudować życie przed rozczarowaniem i zawodem. Po to, by fantazji naszej zakreślić granice w których cel zamierzony stanie się dostępnym przy pomocy dostępnych środków.

A wreszcie pieniądze — by móc z miłości poczęty, a przez rozum poprawiony plan zrealizować.

Bez tych trzech czynników realizacja planu przesiedlenia naszych bezrobotnych na rolę zawieść musi. — Jeśli piszemy o nim, to dlatego, że wierzymy że nawet i dziś Polskę stać na jedno, drugie i trzecie.

Poza organem Narodowego Ruchu Robotniczego na Śląsku „Kurjerem Śląskim“, oraz organem socjalistów niemieckich „Volkswille“ (które życzliwie ustosunkowały się do tego projektu) głos zabrał również organ socjalistów polskich na Śląsku „Gazeta Robotnicza“.

„Gazeta Robotnicza“ pisze: cyfry przytaczane przez p. Ch. (udawadniające niemożność zatrudnienia w przemyśle wszystkich bezrobotnych — przyp. aut.) są dla naszego sporu bez znaczenia. — Nie chodzi nam o to, czy p. Ch. dobrze liczy, lecz o to, że nie wolno wyrzucać 200 tysięcy naszych rodaków na pińskie błota“...

Cyfry nie mogą być bez znaczenia, bo skoro one, należycie ocenione, mówią nam o tem, że zaledwie 50 — 60 procent przedwojennej ilości robotników przemysłu górniczo-hutniczego znajdzie w Polsce, przez szereg lat najbliższych, zatrudnienie to trzeba cyfry te obalić, albo im uwierzyć i wyciągnąć z tego konsekwencje.

Cyfra 200.000 ludzi dotyczy całego naszego zagłębia węglowego, a więc całego okręgu wielkiego przemysłu.

O „pińskich błotach“ trudno mówić, skoro w poprzednich artykułach „Polonii“ wskazywano wyraźnie na możliwości kolonizacji południowej części naszego województwa, a dla kolonizacji na kresy wskazywano na najbardziej żyzne i zdrowe powiaty województwa wołyńskiego.

A teraz „wolno“ — czy nie „wolno wyrzucać“?

Nie — nie wolno wyrzucać. — Trzeba akcję zorganizować tak, aby ludzie sami się do niej garnęli. — Aby nie mówiono: „niech tam idą ci, którzy przyszli do nas z innych dzielnic“ — tylko aby korzyści tego nowego życia były tak widoczne i niesporne, aby i urodzeni na Śląsku, czy w Zagłębiu Dąbrowskiem pragnęli dobrowolnie zamienić gorzkie i smutne życie bezrobotnego na skromny, trudny, lecz pewny byt kolonisty.

Jeśli nas stać będzie na trzy konieczne warunki: miłość, wiedza i pieniądze — to akcja się uda. — Jeśli nie — to lepiej nie zaczynać.

Jakież inne środki naprawy sytuacji wysuwają socjaliści?

„Obniżyć cenę węgla o 50 proc. Skrócić czas pracy — bez obniżenia zarobków“

Uświadamiamy sobie niesłuszność wysokich cen węgla na rynku wewnętrznym, pisaliśmy i piszemy o tem ciągle, udawadniając szkodliwy wpływ tych wysokich cen na konsumcję węgla w kraju. — Lecz gdy się choremu zaleca lekarstwo, trzeba choć trochę zastanowić się nad tem, **czy pomoże!**

Dziś zarobek górnika wynosi około 32 proc. ceny przeciętnej węgla, loco kopalnia. — Jeśli czas pracy obniżymy w potrzebnej dla zatrudnienia bezrobotnych mierze nie obniżając zarobków, a ceny węgla obniżymy o 50 proc. to jaki będzie w najlepszym razie rezultat?

Przyjęcie zasady że: **cena sprzedażna tony węgla winna wynosić tyle ile wynosi robocizna zapłacona za wydobycie tej tony węgla.**

Czy jest ktoś, ktoby w to naprawdę wierzył? Chyba nie!

Obniżenie cen węgla i żelaza jest konieczne i nastąpić musi w rozsądnych granicach jak najprędzej, jeśli nie chcemy doczekać się takiego stanu rzeczy, że nietylko 50—60% naszych robotników nie będziemy mogli zatrudnić, ale nawet 20 — czy 15 procent. — Pozatem trzeba wielu innych zarządzeń i starań, by chłonność rynku wewnętrznego poprawić. — Ale to wszystko doraźnie, z dnia na dzień, sprawy nie rozwiąże!

W Niemczech, w okresie największego rozwoju przemysłu, roczne zużycie węgla na jednego mieszkańca wzrosło z roku 1901 do 1910 z 1802 kg. na 2157 kg., a więc przez 10 lat o 19 procent. Zużycie żelaza z roku 1900 do 1912 — z 131,1 kg. na 155,5 kg., a więc przez 13 lat o 19.5 proc.

Czy można przewidywać dla Polski w najbliższych 10 latach taką konjunkturę jaką miały Niemcy w okresie od 1900 do 1912 roku? Chyba nie!

**A przecież u nas potrzebaby było podnieść zużycie węgla i żelaza o 70 procent, aby móc zatrudnić wszystkich bezrobotnych!**

**A więc co? Czekać, płacić dziadowskie grosze wsparć i spokojnie przyglądać się jak topnieje zaufanie w Państwo i społeczeństwo niezdolne utworzyć nową egzystencję dla pozbawionych na długie lata pracy setek tysięcy ludzi?**

**Nie! Nie czekać! Dać ludziom nowy chleb, chleb z pracy, — a nie jałmużnę!**

———o———

## Premjowane książeczki oszczędności.

Dnia 25 b. m. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XIII z rzędu losowanie książeczek premjowanych Serji II. Premje w kwocie zł. 1000.— padły na następujące numery:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 50.155 | 63.087 | 79.495 | 88.342 | 98.413 | 104.888 |
| 50.547 | 64.118 | 79.976 | 88.898 | 98.894 | 105.551 |
| 50.793 | 64.605 | 80.048 | 89.483 | 99.242 | 105.824 |
| 51.058 | 64.623 | 80.059 | 89.624 | 99.594 | 106,817 |
| 51.176 | 66.966 | 80.372 | 89.633 | 99.601 | 107.497 |
| 53.142 | 68.087 | 81.057 | 89.674 | 99.670 | 108.167 |
| 53.742 | 68.118 | 81.089 | 89.793 | 99.788 | 108. 345 |
| 54.367 | 68.983 | 81.500 | 90.355 | 99.871 | 108.382 |
| 54.502 | 70.264 | 81.884 | 90.357 | 99.924 | 109.021 |
| 54.693 | 70.398 | 82.111 | 90.553 | 100.184 | 109.259 |
| 54.911 | 70.843 | 82.294 | 91.109 | 101.081 | 111.022 |
| 55.098 | 71.297 | 82.500 | 91.317 | 101.293 | 111,222 |
| 55.171 | 73.158 | 83.569 | 91.394 | 101.710 | 111.675 |
| 55.986 | 73.263 | 83.637 | 91.866 | 101.718 | 112.396 |
| 56.353 | 73.421 | 83.838 | 92.278 | 102.435 | 113 590 |
| 57.076 | 73.424 | 83.937 | 92.536 | 102.491 | 113.700 |
| 57.243 | 74.518 | 84.166 | 92.590 | 102 530 | 114.241 |
| 57.675 | 74.794 | 84.247 | 92.602 | 102.622 | 114.375 |
| 57.725 | 74.848 | 84.460 | 93.033 | 102.631 | 114.571 |
| 57.933 | 75.009 | 85.435 | 93.255 | 102.636 | 114.572 |
| 58.636 | 77.685 | 86.001 | 94.348 | 103.538 | 114.616 |
| 59.466 | 77.833 | 86.718 | 94.805 | 103.796 | 114.656 |
| 59.567 | 78.210 | 87.248 | 94.886. | 104.065 | 114.668 |
| 59.954 | 78.319 | 87.664 | 95.364 | 104.408 | |
| 60.935 | 78.429 | 87.744 | 95.624 | 104.575 | |
| 61.738 | 79.266 | 88.012 | 95. 941 | 104.607 | |
| 62.769 | 79.427 | 88.205 | 97.598 | 104 768 | |

## Radjo.

### Detektor.

Najlepszy odbiór — to odbiór kryształowy. Niejednokrotnie słyszymy, że odbiór detektorowy daje najlepsze wyniki pod względem czystości i jakości. Zjawisko to polega na mniejszej czułości kryształka w porównaniu z lampą katodową. Dzięki tym właściwościom pozostaje skromny aparat detektorowy — idealnym odbiornikiem, którym nie pogardzają nawet amatorzy, posiadający aparaty lampowe, a którzy chcą osiągnąć prawdziwie dobry odbiór bez skażeń i zakłóceń.

Coraz bardziej wzrastająca ilość silnych stacyj nadawczych, pozwala nam korzystać z ich audycyj nawet przy pomocy aparatu kryształkowego. Niezmiennym warunkiem takiego odbioru, jest stosowanie wysokiej i długiej anteny, ciągnącej się ponad swobodną przestrzenią, co nietrudno osiągnąć w miasteczkach i na wsiach. Ale i w dużych miastach nieraz słyszymy o odbiorze stacyj zagranicznych na kryształek, w wielu wypadkach odbieramy je wtedy, gdy w pobliżu zawieszona jest antena aparatu lampowego. W tym wypadku taka antena odbiorcza staje się anteną nadawczą, promieniuje swój odbiór, i nasza antena tą drogą dostarczy aparatowi kryształkowemu audycyj oddalonej stacji, odbieranej w tej chwili przez aparat lampowy naszego sąsiada.

### Programy stacyj radjowych.

Czwartek 28 kwietnia.

**Kraków** (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10—18.30 Transmisje z Warszawy; 18.30 Rozmaitości; 18.40 „Stary Kraków“ — w oprac. dr. J. Dobrzyckiego; 18.55 Transmisja z Warszawy; 19.05 Program na dzień następny; 19.10—21.30 Transmisje z Warszawy; 21.30 Słuchowisko p. t. „Potęga dziecka“ w radjofonji i reżyserji p. J. Karbowskiego; 22.15—24 Transmisje z Warszawy.

**Lwów** (380.7). G. 18 Recital śpiewaczy p. Amory Braescu (sopran), akomp. p. T. Seredyński.

**Warszawa** (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 „Choroby wirusowe ziemniaków“; 12.35 XXV. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów; 1545 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci młodszych; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących; 17.10 „Odwadnianie Polesia“; 17.35 Koncert popołudniowy; 18.30 Rozmaitości; 18.55 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.05 Program na dzień następny; 19.10 Wiadomości sportowe; 19.15 Dziennik Radjowy; 19.30 Audycja narodowościowa japońska; 20 Feljeton p. t. „Trzy święte skarby Japonji“ wygł. p. H. Pieślakówna (w przeddzień święta japońskiego); 20.15 Muzyka lekka; 21.30 Słuchowisko z Krakowa; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Państw. Instytut Met.; 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni Georges.

**Katowice** (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 17.35 Koncert z udziałem orkiestry symf. P. Konserw. Muz. w Katowicach — pod dyr. prof. Zb. Dymka. W programie utwory Mozarta; 18.55 Intermezzo muzyczne.

## Zastrzelił dyrektora fabryki.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym około godz. 2-giej przy ul. Mazowieckiej naprzeciwko cukierni „Mon Plaisir“ b. urzędnik Zakładów Żyrardowskich, Błachowski, zamordował dyrektora tych Zakładów Gastona Koehler-Badina. Zabójcę zatrzymano i oddano policjantowi. Błachowski przyznał się do zbrodni i stwierdził, że zabójstwa dokonał z zemsty za pozbawienie go pracy.

## Ryskalczyk skazany na 1 rok.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) W Sądzie Okręgowym toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko 24-letniemu **Tadeuszowi Ryskalczykowi,** członkowi sanacyjnego Legjonu Młodych, oskarżonemu o napad na Adolfa Nowaczyńskiego. Nowaczyński napisał w „Myśli Narodowej artykuł o Pierwszej Brygadzie“. W dn. 26 maja ub. r. Nowaczyński był w teatrze. Podczas przerwy napadł na niego Ryskalczyk i uderzył go w uszkodzone już podczas uprowadzenia Nowaczyńskiego na Glinianki oko. Wskutek uderzenia musiano Nowaczyńskiemu wyjąć gałkę oczną, gdyż groziło niebezpieczeństwo całkowitej utraty wzroku. Ryskalczyk został skazany na 1 rok więzienia.

### PUŁK. MALLY SPADŁ Z KONIA.

Nowogródek, PAT. Z Nieświeża donoszą, że w dniu 23 b. m. w czasie przyjmowania defilady **spadł z konia dowódca 27 p. ułanów w Nieświeżu płk. Fryderyk Mally.** Skutkiem upadku płk. Mally doznał poważnego uszkodzenia kręgosłupa. **W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.**

### SYNDYKATY ŁĄCZĄ SIĘ.

Wrszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Omawiany jest obecnie projekt połączenia wszystkich działających w przemyśle hutniczo-żelaznym organizacyj. Połączenie objęłoby syndykat hut żelaza, syndykat rur oraz centralę złomu i tworzący się już od dłuższego czasu syndykat producentów surówki. Projekt ten jest podyktowany względami oszczędnościowemi.

———ooo———

## Posiedzenie Rady miasta Krakowa.

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie rady miasta Krakowa.

Na wstępie radny p. **Drobniak** zgłosił wniosek nagły w sprawie pogłosek o zamierzonej likwidacji gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Studenckiej. P. Drobniak wystąpił z całą stanowczością przeciw projektowi zwijania zasłużonej placówki, przypominając między innemi, że jest ona bogato wyposażona w gabinety i laboratorja naukowe staraniem kół rodzicielskich. Mowca zauważył, że gmina m. Krakowa odstąpiła rządowi w ub. roku bezpłatnie parcelę o powierzchni 4.000 metrów kwadratowych pod budowę państwowego gimnazjum żeńskiego. Otrzymano **zobowiązanie,** że czynniki rządowe podejmą z wiosną roboty i prowadzić je będą bez przerwy. Mimo tej obietnicy rząd do budowy gimnazjum nie przystąpił. Mowca wzywa więc prezydjum miasta, by wywarło odpowiedni nacisk na sfery rządowe celem rozpoczęcia prac budowlanych.

Następnie p. wiceprezydent **Ostrowski** przedstawił sprawozdanie komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa. Mowca stwierdził, że szkontrum wykazało, iż wszystkie działy Kasy Oszczędności i Zakładu Zastawniczego były prowadzone wzorowo. Wszystkie księgi kasowe znajdują się w zupełnym porządku, a tok urzędowania był sprawny i prawidłowy.

Wiceprezydent Ostrowski postawił wniosek:

„Rada m. Krakowa przyjmuje do wiadomości sprawozdanie, udziela Zarządowi Kasy absolutorjum, naczelnikowi Zarządu Kasy, **p. Józefowi Dorawskiemu** wyraża pełne uznanie za gorliwą i ofiarną pracę dla dobra instytucji a personalowi urzędniczemu uznanie za oddaną i sumienną pracę“.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Następnie p. radny **Czuchajowski** przedstawił sprawozdanie z działalności Kom. Kasy Oszczędności w r. 1931, a Ks. dr. Niemczyński — z działalności Kasy w Podgórzu.

———o———

## Wycofana rezolucja o złagodzenie walk.

Warszawa, 26. 4. (Telef. w.). Warto zanotować wiadomość z za kulis zjazdu samorządu gospodarczego. Jak wiadomo rezolucje przedkładano dziś zjazdowi, były uprzednio uzgodnione z czynnikami rządowemi. Otóż m. in. omawiano także rezolucje zasadniczą, na której tekst pierwotny jak opowiadają, sfery kierownicze wyraziły swoją zgodę. Pierwotny tekst rezolucji miał brzmieć następująco:

„Pierwszy zjazd samorządu gospodarczego Rzpltej Polskiej wskazuje, że jedną z głównych przyczyn długotrwałości obecnego przesilenia gospodarczego jest brak zaufania, tak w wewnętrznych stosunkach gospodarczych, jak i w stosunkach pomiędzy wielu krajami. Wobec tego, że wszelkie próby podejmowane na terenie międzynarodowym w celu odprężenia sytuacji gospodarczej zawodzą, zjazd **wyraża przekonanie, że kryzys gospodarczy w Polsce musi być przedewszystkiem zwalczany środkami wewnętrznemi.** Podstawowym warunkiem odbudowy zaufania i skutecznej walki z przesileniem jest **złagodzenie walk wewnętrznych, wzmocnienie podstaw prawnych i moralnych w życiu politycznem oraz skupienie wszystkich sił twórczych w pracy nad ratowaniem zagrożonych podstaw bytu gospodarczego państwa“.**

Otóż ta **rezolucja została później zakwestjonowana i wycofano ją niemal w przeddzień zjazdu.**

**Warszawa** 26. 4. (Telef. wł.). Ogólna rezolucja b. min. Klarnera przedstawiona na zjeździe samorządu gospodarczego brzmi:

W celu koordynacji pracy wszystkich działów samorządu gospodarczego w zakresie zadań wspólnie na nie przypadających, zjazd **powołuje do życia stałą komisję porozumiewawczą izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych w składzie po 5 przedstawicieli poszczególnych działów** izb, których wyznaczą w przeciągu miesiąca od daty dzisiejszego zjazdu Związek Izb Handlowo-Przemysłowych, Zjazd prezesów izb rolniczych i rada izb rzemieślniczych.

Trzej przewodniczący zjazdu upoważnieni są przez zjazd do przygotowania na pierwsze zebranie wspomnianej komisji stałej projektu jej regulaminu, oraz programu pracy. Zadaniem stałej komisji będzie kontynuowanie prac, podjętych przez zjazd zwłaszcza zagadnień koordynujących działalność wszystkich działów samorządu gospodarczego, oraz dalsze kontynuowanie prac porozumiewawczych w stosunku do całości problemów, będących przedmiotem ogólnych zainteresowań trzech grup samorządu gospodarczego.

### Rezolucja prof. Krzyżanowskiego.

Na zjeździe przyjęto poza tem szereg uchwał po referatach pp. Wartalskiego, Gościckiego, Sikorskiego i Krzyżanowskiego. Rezolucja prof. Krzyżanowskiego opiewa: Zjazd stwierdza, że powszechne ciężkie przesilenie gospodarcze, które przechodzi świat cały i Polska, zostało pogłębione skutkiem zastosowania przez liczne kraje metod i zarządzeń w ich polityce gospodarczej niezgodnych z założeniami gospodarstwa kapitalistycznego lub założeń te zniekształcających; że powrót do zdrowych stosunków w produkcji i wymianie, od których zawisła przyszłość gospodarcza świata, a doraźnie dobrobyt najszerszych warstw ludności, wymaga solidarnego i harmonijnego wysiłku twórczego wszystkich czynników prywatno-gospodarczych przy współdziałaniu czynników publicznych celem skierowania rozwoju gospodarczego na drogę wypróbowaną w historji wielu pokoleń. **Jedynie ustrój społeczno-gospodarczy, oparty o zasadę własności prywatnej, a więc zapewniający rentowność gospodarki prywatnej, jest w stanie zabezpieczyć państwu w formie podatków i pożyczek środki niezbędne gwoli utrwalenia jego mocarstwowego stanowiska i ziszczeniu jego misji cywilizacyjnej.**

Poza tem uchwalono szereg dalszych rezolucyj w sprawie ubezpieczeń społecznych, w sprawie samorządu gospodarczego w Polsce i t. d. Koło godz. 9 zjazd zakończono.

## 2-gi dzień procesu Gorgonowej

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) W procesie Gorgonowej zeznawał w dniu dzisiejszym wśród natłoku publiczności na sali, głównie żydów, 15-letni Stanisław Zaręba, brat zamordowanej. Jest to szczupły, wątły chłopiec, mało rozgarnięty. Naukę w gimnazjum ciągle przerywał. O życiu Gorgonowej ze swoim ojcem orjentował się tylko z tego, co mu mówiła siostra. O stosunku Gorgonowej do Zaręby świadek nie mówi żadnych nowych szczegółów. Potwierdza on tylko częściowo akt oskarżenia, a przy ocenie sytuacji miesza się. Chłopiec mówi głosem cichym, bardzo powoli i robi wrażenie zahukanego. Gdy w pewnym momencie przewodniczący wzywa go, by opowiedział, co robił, gdy wbiegł do pokoju zamordowanej siostry, **świadek wybucha płaczem.** Opowiada, jak chwycił okrwawioną głowę siostry, jak w rozpaczy biegał po pokoju z okrwawionemi rękami i prawdopodobnie **ślady krwi na ścianach pochodzą z jego rąk.** Najważniejszym momentem dzisiejszej rozprawy miało być ustalenie, czy świadek widział istotnie Gorgonową pomiędzy drzwiami werandy a drzwiami w hallu. Chodziło o ustalenie, czy świadek zdaje sobie sprawę z tego, kogo widział i czy ma pewność tego. Okazało się, że **chłopak nie może sobie uprzytomnić, kogo widział, stwierdza tylko, że była to kobieta, ale rysów twarzy nie widział.** Obrońca stawia wtedy pytanie, dlaczego świadek nie powiedział ojcu, że Gorgonowa była morderczynią, a uczynił to **dopiero w dwie godziny później na posterunku policyjnym.** W dalszym ciągu zeznań świadek często powołuje się na fakty podane w gazetach, a nie na to, co istotnie widział. Wogóle jego zeznania wykazały, że nie jest zbyt pewny tego, co mówi:

Na popołudniowem posiedzeniu sądu zeznawał ojciec zamordowanej inż. Henryk **Zaręba.**

## Zmiany w konsulatach.

**Warszawa,** 26. 4. (Telef. wł.). Konsulem generalnym w Tyflisie mianowany został p. A. Stabłowski, radcą poselstwa w Moskwie p. H. Sokolnicki, wicekonsul Mieczysław Rogowski przydzielony został do konsulatu w Olsztynie, wicekonsul L. Karczewski przydzielony został do konsulatu w Tulonie. Radca Jan Karszo-Siedlecki mianowany został kierownikiem konsulatu generalnego w Charkowie, radca A. Zarychta mianowany został zastępcą naczelnika Wydziału Ogólno-Konsularnego, kierownictwo referatu komunikacyjnego Min. Spr. Zagr. objął p. Stan. Łukaszewicz. Konsul generalny we Frankfurcie nad Menem T. Dalbor, konsul generalny w Rzymie K. Rościszewski przeniesieni w stan spoczynku. Radca K. Pindor przeniesiony został w stan spoczynku. Ze służby zwolniono b. naczelnika Wydziału Prasowego Chrzanowskiego.

———ooo———

### STATYSTYCZNY SPADEK BEZROBOCIA.

**Warszawa,** PAT. Według danych statystycznych ilość bezrobotnych na terenie całego Państwa Polskiego wynosiła w dniu 23 kwietnia r. b. **338.814 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.787 osób.**

### NIE BĘDZIE DEKRETÓW?

**Warszawa,** 26. 4. (Telef. wł.) Sfery gospodarcze nie spodziewają się nowych dekretów. Nie widać również, by w łonie rządu czyniono jakie przygotowania do wydawania takich dekretów.

———ooo———

## Pogrzeb kardynała Piffla.

Wiedeń, PAT. Przy olbrzymim udziale ludności odbył się dzisiaj po południu **pogrzeb kardynała arcybiskupa dra Piffla.** Z dziedzińca pałacu arcybiskupiego ruszył kondukt pogrzebowy przy dźwiękach dzwonów katedry św. Szczepana i wszystkich kościołów wiedeńskich ulicami Brandstätte i Graben do katedry św. Szczepana. Na czele pochodu szły liczne stowarzyszenia katolickie całej diecezji z chorągwiami i sztandarami. Bezpośrednio przed trumną kroczył cały kler diecezji, członkowie kapituły, opaci i prałaci, przedstawiciele kościoła grecko-katolickiego i ormiańskiego. Dalej szli biskupi austrjaccy, kardynał Węgier **Serédi,** kardynał bawarski **Faulhaber** i nuncjusz apostolski **Sibilia.** Trumnę nieśli studenci katoliccy. Na trumnie złożono kapelusz kardynalski zmarłego. Za trumną szedł prezydent Rzplitej Miklas, a za nim prezydent Rady Narodowej Renner, kanclerz Buresch, ministrowie, rodzina zmarłego i t. d. Po nabożeństwie trumna złożona została na karawanie i przewieziona do kościoła św. Karola, a stamtąd do Kranichberg koło Glognitz.

## Hitlerowcy odbili przemytnika.

**Zajście na granicy francusko-niemieckiej.**

Paryż 26 kwietnia. Wedle doniesień z Metzu, na granicy Zagłębia Saary a Palatynatu reńskiego doszło do poważnego zajścia, które niewątpliwie **pociągnie za sobą interwencję dyplomatyczną.** W małej miejscowości Brenbach zatrzymała francuska straż celna pewnego Niemca, usiłującego przemycić części składowe do roweru. Podczas spisywania z nim protokołu, wtargnął do budynku straży celnej tłum narodowych socjalistów, **złożony z około 300 osób i z okrzykiem „niech żyje Hitler“, rzucił się na francuskich urzędników** celnych, odbijając zatrzymanego przemytnika. Urzędnicy celni widząc się zagrożonymi, schronili się na terytorjum francuskie.

## Komuniści nie dadzą Hitlerowi dojść do władzy.

**Berlin,** 26 kwietnia. Z kół komunistycznych donoszą, że **frakcja komunistyczna sejmu pruskiego wszelkiemi środkami przeszkodzi zamiarom utworzenia rządu narodowo-socjalistycznego w Prusiech.** Z tej też przyczyny frakcja komunistyczna będzie głosowała w sejmie przeciw zniesieniu nowego rozporządzenia w sprawie wyboru prezydenta sejmu zwykłą większością głosów.

### ZWOŁANIE SEJMU PRUSKIEGO.

**Berlin,** 26 kwietnia. **Rząd pruski zwołał nowy sejm pruski na dzień 24 maja. W dniu tym poda się rząd premjera Brauna do dymisji, pozostanie jednak w urzędzie do czasu wyboru nowego premjera.**

## Rząd mandżurski przeciw delegatom Nankinu.

Moskwa 26. 4. (PAT). Źródła sowieckie donoszą: **Policja mandżurska w dniu 24 b. m. aresztowała pracownika kancelarji Wellingtona-Koo, gdy przekraczał granicę dzielnicy japońskiej.** Ponadto aresztowano obywatela chińskiego, który odwiedził Wellingtona-Koo i miał mu wręczyć jakiś dokument. Prasa japońska przypuszcza, że **dalsza podróż komisji Ligi Narodów odbędzie się bez Wellingtona-Koo,** gdyż obecność delegata chińskiego uniemożliwia komisji zbadanie sytuacji w Mandżurji poza japońską strefą wojenną.

### ZAWIESZENIE BRONI W SZANGHAJU.

**Genewa,** 26 kwetnia. Komisja 19 tu ustanowiona przez nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów w celu prowadzenia obrad w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego odbyła dziś posiedzenie poufne. Jak słychać obrady komisji prowadzone były pod znakiem pomyślnych wiadomości, jakie miały nadejść z Szanghaju, wedle których rokowania chińsko-japońskie doprowadziły do porozumienia i **jutro ma być podpisany układ chińsko-japoński w sprawie zawieszenia broni.**

## Komunistyczny arsenał w Lizbonie.

Paryż 26 kwietnia. Na jednem z przedmieść Lizbony wykryła policja portugalska skład bomb i materjałów wybuchowych, należący do partji komunistycznej. W ręce policji wpadło około 150 gotowych bomb i znaczne zapasy materjałów wybuchowych. Aresztowano w związku z tem 20 osób. Policja sądzi, że bomby te przygotowywali komuniści na 1 maja.

HENRY BORDEAUX. 47

# Karusia

**autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.**

—oOo—

Atoli nie można pozwalać, by sama wracała lasem do domu. Potrzebuje towarzystwa. Bertrand ofiarował jej swoje, aczkolwiek nieśmiało. Zostało przyjęte z zachwytem. Karusi nie pytano o zdanie. Wkrótce znalazł w tem przyjemność. Czyż nie jest najlepszym z zięciów? Awansuje na rycerza swej młodej teściowej. W towarzystwie zartują sobie z tej pary, lecz jest przyjęta z radością. Karusia nie zasypia do ich powrotu. Przypomina sobie, jak za panieńskich czasów nieraz pietruszkowała, gdy matka jej tańczyła. Latarnie samochodu rzucają na skręcie potok światła na całą fasadę domu, oznajmiając jej nocny powrót. Słyszy często stłumione śmiechy na schodach. Snać nie nudzili się oboje. Mąż schodzi do sypialni. Dzielę jeszcze pokój i łoże.

— Obudziliśmy cię, biedna Karusiu.

Została biedną Karusią. Przestał nazywać ją Sabiną, słysząc, że matka zwie ją Karusią. Z dumy, odpowiada jeno półsłówkami, jak przez sen.

Nieraz już myślała na bok odłożyć dumę i szczerze rozmówić się z mężem. Czy szczerość w życiu małżeńskiem, między kochającą parą nie jest najlepszą dyplomacją, która ostrzega o niebezpieczeństwach, zapobiega burzom, wyjaśnia fałszywe sytuacje, rozprasza nieporozumienia? Szczerość, to ulubiona broń Karusi, broń, która dotych czas najlepiej służyła jej w życiu. Lecz cóż powiedzieć Bertrandowi, nie ryzykując dotknięcia go najcięższym zarzutem, lub, co jeszcze gorsze, bez wprowadzenia fermentu w życie rodzinne? Niewinne gry wypaczają się wówczas jeno, gdy jeden z partnerów traci nieświadomość. Na tem polega niebezpieczeństwo przestrogi.

Urlop męża, po którym obiecywała sobie tyle radości, został obecnie zatruty. Wzdycha do jego końca. Niecierpliwie czeka powrotu do Paryża, gdzie kursa Szkoły wojskowej zajmą znowu pułkownika Valeray'ego. W Paryżu potrafi tak manewrować, by matka wiodła oddzielne życie. Wytworne mieszkanko przy Polu Marsowem, które zajmowała za panieńskich czasów, jest wciąż jeszcze do jej rozporządzenia. Nie oddała go, ponieważ zgłoszony lokator podał fałszywe nazwisko i chciał go użyć do schadzek. Mogłoby służyć teraz jej matce. Zapewne, byłoby to umieszczenie jeno tymczasowe, niestosowne dla niej na stałe, lecz dałoby jej możność wyszukania innego apartamentu w Paryżu, lub zdecydowania się na wybranie „Srebrnego Wybrzeża", jako miejsca stałego zamieszkania, gdzieby nie ryzykowała spotkania pana de Montbenoit. Liczy dnie. Za kilka pożegna Vieux Moulin, tak jej miłe, ulubione aleje, dywan zeschłych liści, staw skryty między drzewami. Jakże natura zdaje się zmieniać stosownie do naszego nastroju! Jesteśmy z nią jednostronnie związani tylko ludzkiemi więzami, więc gdy się one rozluźnią, odbieramy jej niesłusznie nasze sympatje do chwili, kiedy wracamy do niej zwierzać się z naszych trosk, czego ona nie słyszy.

Dlaczego mąż jej i matka nie wrócili jeszcze? Zaproszeni na polowanie z chartami koło lasu Cuise i Mont Barny, wyjechali wczesnym rankiem. Kozły snać wytropiono już rano. Potem nastąpiła uczta z ciepłych jeszcze patrochów dla psiarni, wreszcie dla myśliwych śniadanie na trawie, przy rozstaju dróg koło fontanny Maitre-Jean, skąd rozjeżdżają się do domów. Wie, że owe na murawie posiłki przeciągają się długo, w na stroju wesołym, podnieconym galopadą w świeżem powietrzu i wrażeniami pościgu. Lecz oto zbliża się noc, powinni być już w domu.

Postanawia tedy iść naprzeciw nich, więc omijając stawy wchodzi bez kapelusza w aleje „des Monnes", któremi zwykle wracają, w aleje, gdzie drzewa tworzą sklepienie a droga, zasłana już zeschłemi liśćmi, obramowana jest gęstym jeszcze podszyciem; jakkolwiek gałęzie są już ogołocone po części, dość tam miejsca na dwa konie w równej linji.

Jest to jeden z tych wieczorów październikowych, gdy światło Ile de France zwykle nieco przymglone, zdaje się pokrywać złotem cały horyzont, skroś na pół nagich drzew, odcinających się czernią na jaskrawem tle, a których gałęzie są już oswobodzone z czerwonego brzemienia, co teraz zaściela drogi. Z rozkoszą poddaje twarz pieszczocie chłodnych powiewów, które, niby grzechotką wstrząsają drżącemi liśćmi na bukach i grabach, zrywając je kiedy niekiedy. Lecz wkrótce przejmuje ją znów niepokój. Czemuż nie powrócili jeszcze? Staje i nasłuchuje. Chyba to oni: głuchy stukot kopyt i głosy z oddali. Zanim ją dostrzegli cofa się za aleję i kryje za bukiem, okolonym krzakami. Czemu się ukrywa? Nieromyślny, spontaniczny to odruch, nad jakim nie zapanowała i pierwsza ponosi zań karę. Będzie bowiem zmuszona, nie ukazując się, puścić ich mimo siebie. Gdyby przypadkiem ujrzało ją, jedno z nich, wyglądałaby na szpiega. Zapóźno wyjść z ukrycia.

Bertrand i Michalina rzeczywiście ukazują się na koniach, bardziej zbliżeni do siebie, niż wymaga szerokość alei. Rozmawiają poufale, wesoło. Nie wiedzą, że są widziani. Nagle klacz Michaliny, snać wietrząc obecność Karusi, spłoszyła się i uskoczyła w bok. Amazonka straciła równowagę i byłaby upadła, gdyby Bertrand, ocierając się o nią prawie, nie pomógł usiąść mocniej na siodle. Zatrzymali konie. Cała ta scena trwała krótką chwilę i pobudziła do śmiechu Michalinę:

— Myślałam, że chcesz mnie pocałować!

— Byłoby to pierwszy raz.

— Dawniej, byłbyś gorąco pragnął tego!

— Dawniej. No tak, dawniej. Czyż dawniej?... Kto wie?

(Dalszy ciąg nastąpi.)



Wydawca za „Głos Narodu" Sko z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.